Na str. 3: Sądy doraźne a kodeks karny

NR. 266 (5059) cz. WARSZAWA, SOBOTA 6 SIERPNIA 1932 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy w soboty do 3 p.p.
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Skrócić czas pracy!

W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Wiadomo już z depesz, że rząd Stanów Zjednoczonych z inicjatywy **Hoovera** wypowiedział się za wprowadzeniem 5-dniowego tygodnia pracy. W tym celu ma być zwołana konferencja państwowa. **Nowy czas pracy ma obowiązywać stale, nietylko w okresie kryzysu.** Skrócenie czasu pracy dałoby zatrudnienie 3 miljonom bezrobotnych. Przemysłowcy godzą się na 5-dniowy tydzień pracy.

Tyle wiadomości z Ameryki. Od siebie dodamy, że amerykańskie związki zawodowe oddawna już domagały się ustawy o 5-dniowym tygodniu pracy, który też w niektórych gałęziach przemysłu, jak np. w przemyśle samochodowym i budowlanym już wprowadzono.

Obecnie rząd i ogół przemysłowców przyłączają się do żądania robotników. Pod naciskiem konieczności, w obliczu narastającego jak lawina bezrobocia, rząd i przemysłowcy muszą wreszcie spełnić żądanie robotników.

Na specjalne podkreślenie zasługuje to, że 5-dniowy tydzień pracy nie ma być środkiem prześciowym, kryzysowym, lecz urządzeniem stałem. Świadczy to, że przemysłowcy sami nie wierzą już, by kryzys obecny szybko minął i by można było wrócić do stosunków z okresu przed kryzysem.

W samej rzeczy: już sam postęp techniczny i racjonalizacja, wyrzucając tysiące robotników poza nawias produkcji — pomijając inne czynniki — przekreślają możliwość powrotu do 8-godz. dnia pracy.

I pomyśleć, że większość państw nie ratyfikowała dotąd konwencji o o 8-godz. dniu pracy! Już jej nie potrzeba. Już historja przeszła nad tą konwencją do porządku. Już wkrótce 40-godzinny tydzień pracy należeć będzie do przeszłości.

W MIĘDZYN. BIURZE PRACY

Bo oto nawet rząd faszystowski Włoch nalega na szybkie wprowadzenie krótszego dnia pracy. Przedstawiciel Włoch w Radzie Zarządzającej Międzyn. Biura Pracy, de **Michelis**, zwrócił się do prezydenta Rady z prośbą o poczynienie kroków do jaknajrychlejszego skrócenia czasu pracy calem odciążenia bezrobocia (Włochy mają miljon bezrobotnych). De **Michelis** zaleca akcję przyśpieszoną w formie wcześniejszego zwołania Rady Zarzadzającej, albo konferencji specjalnej Rady dla sprawy skrócenia czasu pracy. Prezydent Rady poinformował członków Rady o propozycji włoskiej, zalecając ze swej strony odbycie posiedzenia Rady 19 września.

32-GODZINNY TYDZIEŃ PRACY!

Gdy mówimy, że 40-godz. tydzień pracy należeć będzie wkrótce do przeszłości, nie wyrażamy gołosłownych przypuszczeń, ani nie bierzemy chęci za rzeczywistość.

Posłuchajmy bowiem opinji senatora **Agnelli'ego**. Senator **Agnelli** jest Włochem, oczywiście faszysta, właścicielem wielkich zakładów samochodowych „Fiat".

Otóż w wywiadzie z dziennikarzem amerykńaskim sen. **Agnelli** oświadczył, że kryzys współczesny wstrząsnął podwalinami gmachu gospodarczego i że wskutek tego nie można jak za dawnych kryzysów systemu kapitalistycznego oczekiwać naturalnego końca kryzysu. Obecnie przy dalszem czekaniu na koniec kryzysu, doczekamy się **nie uzdrowienia gospodarstwa, lecz katastrofy.**

Jest jedno tylko szybkie rozwiązanie: **podwyższenie siły konsumcyjnej ludności przez zatrudnienie bezrobotnych.** To jest jednak możliwe tylko wtedy, kiedy czas pracy skróci się radykalnie przy pełnem wyrównaniu płac.

Należy przejść od 48-godz. tygodnia pracy do 36-godzinnego, a w razie potrzeby nawet do 32-godzinnego, płaca musi jednak pozostać ta sama co przy 48 godzinach.

Kryzys pochodzi nie z braku kapitału, lecz z **braku konsumcji.** Zarzut przedsiębiorców, że ceny artykułów konsumcyjnych podskoczyły by gwałtownie — nie jest słuszny, ponieważ wciąż jeszcze zachodzi fakt, że płace w większości gałęzi produkcji, stanowią tylko **drobny ułamek kosztów produkcji.**

Koszta te, a zatem i ceny nie powinne wzrastać w tym samym stopniu co płace. Możnaby także w okresie takiego kryzysu, jak obecny, zmniejszyć zyski, a powiększyć zbyt.

Tak przemawia dziś jeden z największych przemysłowców Włoch. Okazuje się, że kryzys obecny jest dobrą szkołą dla tych, co chcą się czego nauczyć i są na tyle zdolni, by módz czegoś się nauczyć.

Toż o konieczności powiększenia konsumcji wewnętrznej, jako najskuteczniejszej drogi wybrnięcia z kryzysu, wołają głośno socjaliści od szeregu lat, wołali już wtedy, kiedy kryzys nie przybrał jeszcze takich rozmiarów, co obecnie.

Toż skrócenia czasu pracy domagają się organizacje robotnicze wszystkich krajów. Domagają się 40-godz. tygodnia pracy, by nie posądzano ich o „demagogję" o „lenistwo" i t. p. A oto przemysłowiec, właściciel wielkiej, znanej na całym świecie firmy, wysuwa — 36-godz., a nawet 32 godzinny tydzień pracy!

(b.).

6-ty sierpnia

Im bardziej oddalamy się od daty 6-go sierpnia 1914 r., dnia wymarszu Kadrówki do boju o niepodległość, tem szczuplejszy staje się zastęp tych, co z podniesionem czołem mogą o niej mówić.

P. P. S. należy do tego zastępu.

Dla Partji naszej walka orężna o wolną Ojczyznę była prostym obowiązkiem PARTYJNYM, nakazem programu naszego, na którego czele widniało i widnieje hasło niepodległości.

Ale hasło to było sprzęgnięte z drugiem hasłem: socjalizm. Każdy więc P.P.S-owiec, idąc do walki z najeźdźcą, nosił w swem sercu wolną Polskę ludu pracującego.

I kiedy po latach krwawego żołnierskiego trudu, ofiar i cierpień, P. P. S. w wolnej stanęła Ojczyźnie, podjęła natychmiast równie ofiarną walkę o urzeczywistnienie socjalizmu.

P. P. S. wzięła tedy udział w walce orężnej w imię swych idei, w imię swego programu, liczącego w roku wybuchu wojny już 22 lata życia. Program i idea były jej przewodnikami, a nie żadna jednostka, nie żaden wódz, który o tyle tylko znajdował posłuch, o ile idei tej i tego programu był wykonawcą.

Wówczas, przed 18 laty, w porywie entuzjazmu, prawie wszyscy uważali siebie za rycerzy Polski, jeśli nie socjalistycznej, to napewno ludowej, demokratycznej.

Dopiero później okazało się, że wielka część uczestników walki o niepodległość, którym nie przyświecała wyraźnie idea P.P.S-owa, wraz ze zdobyciem niepodległości znalazła się u kresu wędrówki. Stanęli u mety. Zabrali się do spożywania owoców. Rozpoczęły się „bajeczne karjery". Nastąpiło zróżnicowanie klasowe.

I oto mamy DWA OBCHODY rocznicy 6-go sierpnia.

Jeden oficjalny, święcony głośno przez tych, co szli z Kadrówką, bo szli za „nim" i co ideę Kadrówki zamykają w Polsce „sanacyjnej".

Drugi obchód odbywa się w ciszy rozpamiętywań i rozmów przyjacielskich tych, dla których walka o niepodległość była jednym z dwóch podstawowych celów i którzy z przeżytych doświadczeń, wzlotów i upadków, klęsk i zwycięstw lat wojny — czerpią moc do dalszych walk aż do zwycięstwa pełnej idei i pełnego programu P. P. S.

Z tego naszego stanowiska wymarsz Kadrówki stanowić będzie zawsze piękną i zaszczytną datę w dziejach P. P. S.

Niemcy po wyborach

Wojna domowa trwa

SĄDY DORAŹNE ZA AKTA TERORU.

„Telegraphen Union" donosi, że dekret prezydenta Rzeszy przeciw terorowi politycznemu wprowadzony zostanie w życie, jeżeli **w ciągu 18 godzin nie nastąpi zmiana sytuacji** (dekret przewiduje wprowadzenie **sądów doraźnych i karę śmierci za akty teroru.**

SOCJALIŚCI PRZECIW SĄDOM DORAŹNYM

Socjalistyczny **„Vorwärts"**, omawiając zapowiedź wprowadzenia **sądów doraźnych i kary śmierci** na terorystów politycznych, krytykuje stanowisko rządu.

Organ socjalistyczny stwierdza, iż tego rodzaju represje **nie wprowadzą** uspokojenia w kraju, lecz przeciwnie doprowadzą do nowych starć.

Komuniści będą rozstrzeliwani za akty teroru politycznego, hitlerowcy zaś za to samo będą karani lekkiemi karami.

Uspokojenie atmosfery politycznej w Rzeszy nie jest zagadnieniem kryminalnem, lecz politycznem i nie da się uskutecznić bez wydania **zakazu bojówek hitlerowskich.**

SOCJALIŚCI ZAPOWIADAJĄ SAMOOBRONĘ.

Przeciw terorowi hitlerowskiemu zgłosili przedstawiciele **partji socjalistycznej** protest na ręce wicekomisarza rządu pruskiego **Brachta.** Ludność prowincji pruskich — podkreślił przedstawiciel socjalistów — **zmuszona będzie odwołać się do prawa samoobrony, o ile rząd nadal zachowa się biernie wobec aktów gwałtu, stosowanych przez bojówki hitlerowskie.**

HITLEROWCY TWORZĄ WŁASNĄ POLICJĘ.

Przewodniczący niemiecko - narodowych, **Langsbarder,** na zgromadzeniu hitlerowców w Brunświku zapowiedział, iż w dniach najbliższych rząd krajowy powoła do życia **policję ochotniczą,** w skład której wejdą członkowie oddziałów szturmowych i stahlhelmu. Niemiecko - narodowi zwrócą się do rządu brunswickiego z żądaniem niezwłocznego **rozwiązania partji komunistycznej.**

WALKI ULICZNE W SAKSONJI.

W dalszym ciągu z różnych miast **Saksonji** nadchodzą nowe wiadomości o poważnych starciach ulicznych między przeciwnikami politycznymi.

W **Oelsnitz** na tle marszu propagandowego hitlerowców wywiązała się regularna bitwa uliczna z robotnikami, przyczem demonstrantów obrzucono kamieniami i cegłami. Czterech hitlerowców jest ciężko rannych.

W **Roedlitz** robotnicy napadłszy znienacka na przechodzący ulicą oddział hitlerowców, zasztyletowali jednego członka miejscowego oddziału szturmowego.

We **Fronburgu** pod Lipskiem kilkakrotnie dochodziło do ostrych zaburzeń i walk hitlerowców z robotnikami.

Ponad 20 osób odniosło cięższe lub lżejsze rany.

Jednego hitlerowca, pokłutego nożami, musiano odstawić w stanie bardzo ciężkim do szpitala. Policja miejscowa była bezsilna. Spokój przywróciło dopiero **późną nocą** pogotowie policyjne z Lipska.

SENSACYJNA PLOTKA. NIEMCY ANEKTUJĄ AUSTRJĘ.

Berliński korespondent „Liberte" notuje sensacyjną pogłoskę, jakoby po utworzeniu nowego rządu Rzeszy miała nastąpić oficjalna aneksja **Austrji przez Niemcy.**

Aby zachować pozory prawdy aneksja ma być dokonana w ten sposób, że nie Rzesza niemiecka przyłącza Austrję do siebie, ale **Austrja anektuje Rzeszę niemiecką.**

Rząd Rzeszy i wszystkie urzędy centralne Rzeszy mają przenieść si do Wiednia, który odgrywać będzie rolę stolicy politycznej, tak jak Waszyngton w Stanach Zjednoczonych. Berlin w tych warunkach przestanie być stolicą Rzeszy i zejdzic do roli miasta prowincjonalnego.

Walki między Boliwją a Paragwajem

Według doniesień z **Boliwji** na granicy **Paragwaju** toczą się zacięte walki. Artylerja bolwijska ostrzeliwuje stanowiska wojsk paragwajskich w okręgu **Picomajo** na płaskowzgórzu **Gran Chaco.**

SZAŁ WOJENNY W PARAGWAJU.

„Daily Herald" donosi z Buenos Aires, iż w mieście San Jose w Paragwaju uformował się pierwszy bataljon kobiet p. n. **„Pułku Amazonek".** Pułk ma odejść w najbliższym czasie na front. Amazonki paragwajskie uzbrojone w długie noże, których ludność używa zazwyczaj do torowania drogi przez zarośla.

Inicjatywa sformowania pułku Amazonek wyszła od związku kobiet, których mężowie i krewni są oficerami czynnej armji.

Amazonki paragwajskie przysięgły, iż dopóki sporne terytorjum na płaskowzgórzu Gran Chaco nie dostanie się w ręce Paragwaju, nie będą używać ani pudru, ani szminek ani żadnego kosmetyku.

Co za poświęcenie.

INTERWENCJA ARGENTYNY.

Rząd argentyński jest zdania, że działania wojenne, w obecnym stanie, dadzą się jeszcze powstrzymać i że Argentyna uczyni wszystko, ażeby doprowadzić do pokoju między zwaśnionemi republikami.

Czy von Rintelen zostaje, czy nie?

Radca poselstwa niemieckiego, von **Rintelen,** który „wsławił się" incydentem z polską flagą państwową, miał 1 września r. b. opuścić Warszawę i przenieść się do Paryża.

Po incydencie z flagą prasa „sanacyjna" roztrąbiła po świecie wiadomość, że wskutek protestu posła polskiego w Berlinie von Rintelen zostaje odwołany.

Obecnie znowu prasa donosi, że p. Rintelen ma zostać na stanowisku, gdyż niemiecki minister spraw zagranicznych uznał, iż zachowanie się von Rintelena było poprawne.

Z tego wynikałoby, że Rintelen, którego wyjazd do Paryża miał być zdecydowany podobno jeszcze przed zajściem z flagą, obecnie, po proteście Polski, zostaje.

Tak oto z błahego incydentu powstała afera dyplomatyczna, rozdmuchiwana przez prasę nacjonalistyczną obu krajów.

W Mandżurji

Z Tokio nadchodzą alarmujące wiadomości o nowych walkach w **Mandżurji.**

Partyzanci chińscy dokonali w ostatnich kilku dniach, 10-iu ataków na rozmaite stacje na terenie południowo mandżurskim.

Pod **Niuczwang** trwają zacięte walki. Partyzanci chińscy, otrzymawszy posiłki, zaatakowali ponownie stanowiska chińskie. Japończycy, zamieszkali w mieście, otrzymali polecenie schronienia się do konsulatu.

Wszystkie banki zostały zamknięte. **W mieście wybuchła cholera.**

***

Gabinet japoński zatwierdził plan unifikacji japońskich organów administracyjnych w Mandżurji. Odtąd nie będzie tam wysokiego komisarza japońskiego, lecz specjalny wysłannik z funkcją dowódcy armji Kouang Tung oraz armji gubernatora terenów zajętych przez Japonję na podstawie umowy.

Tym dowódcą, wyposażonym w nadzwyczajne pełnoomocnictwa, mianowany zostanie generał Muto.

***

Japonja śledzi uważnie rozwój sytuacji, powstałej wskutek zamknięcia urzędów pocztowych przez władze mandżurskie oraz wskutek blokady pocztowej, zastosowanej wobec Mandżurji przez rząd nankiński Rząd w Tokio nie podejmie żadnych kroków przed dokładnem rozpatrzeninem wyników decyzji, powziętej w Nankinie. Japońskie ministerjum spraw zagranicznych odda prawdopodobnie do dyspozycji Mandżurji swoje urzędy pocztowe. Mandżurskie znaczki pocztowe Japonja zamierza uznać i podejmie się ekspedycji zagranicznych przesyłek pocztowych.

Propaganda komunistyczna nie pozbawia obywatelstwa

Przed sądem cywilnym w Sant-Etienne (Francja) toczył się proces pewnej obywatelki polskiej, która wyszła zamąż za Francuza i w ten sposób zdobyła obywatelstwa francuskie. Minister sprawiedliwości wystąpił z wnioskiem, aby odebrać jej obywatelstwo francuskie, ponieważ zajmuje się ona propagandą komunistyczną. Sąd odrzucił jednak wniosek ministra sprawiedliwości, dowodząc, iż propaganda komunistyczna, którą uprawia kobieta, nie może spowodować pozbawienia jej obywatelstwa francuskiego.

Przewodniczący senatu rumuńskiego

Przewodniczącym senatu rumuńskiego wybrany został były minister Costachesco.

MAŁY FELJETON
W Południowej Ameryce

I.

Na ostentacyjnych pogrzebach wyższych wojskowych, gdzie w oddaniu hołdu zmarłemu biorą udział liczne orkiestry, tak się zazwyczaj dzieje, że orkiestry pokolei grają marsze żałobne i gdy jedna gra, pozostałe tymczasem nabierają tchu.

Świat dzisiaj, jako żywo, przypomina uroczysty kondukt pogrzebowy i ma się wrażenie, że po to tylko podzielony został na pięć części, aby, gdy w jednej części grają armaty i karabiny, pozostałe cztery części nabierały tymczasem tchu.

W tej chwili np. gra Południowa Ameryka. W innych częściach świata jest uwzględniony spokój. Ludzie nabierają tchu.

Ale o co tam się biją, po co, na co, z czyjego rozkazu i za ile — tego nikt nie jest w stanie zrozumieć, ani tem mniej wytłumaczyć.

Może jeden tylko pan Karamboliński, który doniedawna pracował w dyplomacji i dotychczas posiada dobrze skrojony frak oraz dotychczas nosi starannie odprasowane spodnie, getry i monokl w oku.

Karamboliński jest awanturologiem. Proszę mi wybaczyć ten nowotwór językowy, ale to się nie da inaczej określić. Jeżeli w klubie Myśliwskim, w „Adrji“, w „Oazie“, albo w którejkolwiek rodzinie wybucha jakaś awantura, to nikt tak dokładnie, jak Karamboliński nie opisze wam całego tła zajścia i wszystkich szczegółów aż do najdrobniejszych.

Udzielamy więc głosu panu Karambolińskiemu, który ściśle i dokładnie, a także bez narażania się cenzurze, opowie nam, co się dzieje w Południowej Ameryce.

— Pomiędzy PARAGWAJEM a URUGWAJEM trwa narazie zawieszenie broni, czyli armistycjum. Działania wojenne już były się zaczęły, ale minister skarbu paragwajskiego, jak i minister skarbu urugwajskiego, solidarnie oświadczyli, że kto chce, może się nadal bić, ale oni pieniędzy na tę zabawę nie dadzą, bo nie mają.

Paragwaj i Urugwaj forsownie tedy ściągają ze swoich obywateli pieniądze podatkowe, ażeby było za co się bić. Dyplomaci zaś tych siostrzanych republik w ciszy swych gabinetów głowią się nad znalezieniem jakiegoś casus belli. W Bogu nadzieja, że znajdą.

W znacznie gorszej sytuacji znalazł się EKWADOR. Kryzys — katastrofalny. Bezrobotnych wciąż przybywało. Groziła rewolucja. Rada w radę postanowiono, że od rewolucji lepsza wojna. Ogłoszono mobilizację pospolitego ruszenia, ale zmobilizowano wyłącznie bezrobotnych. Pan minister skarbu ekwadorskiego — owszem. Na zapomogi dla bezrobotnych — powiedział — pieniędzy niema, ale gdy „kraj w niebezpieczeństwie“, to pieniądze muszą się znaleźć. Największy jest jednak z tem kram, że niema wroga, że nie widać znikąd niebezpieczeństwa i że dotychczas niewiadomo, z kim będzie wojna.

Sytuacja zaczyna być głupia. Bo z wojną, proszę pana, to jak z miłością: dwoje muszą chcieć naraz.

Dlatego, gdy zapytasz pan czynnego dyplomatę albo Ligę Narodów, kto wywołał tę a tę wojnę — to, o ile wojna jest już zakończona, zawsze wskażą panu na tę stronę, która przegrała, jako na sprawczynię. Ale gdy mnie, dyplomatę w stanie spoczynku, dyplomatę na ustroniu, pan o to zapyta, tedy odpowiem panu: zawsze winne są obie strony i nie byłoby ambarasu, gdyby obie strony nie chciały naraz.

O innych republikach południowo-amerykańskich opowie nam p. Karamboliński następnym razem.

Ultimus.

Pożar w Chicago

W śródmieściu **Chicago** wybuchł wielki pożar, który zniszczył śpichrze zbożowe oraz magazyny wielkiej rzeźni. W ogniu znalazło śmierć 3,000 świń, 700 owiec i 80 wołów. Pożar zniszczył mięso z 2,500 zabitych zwierząt, 8 miljonów solonych szynek, oraz 900 tysięcy buszlów pszenicy, owsa i kukurydzy. Straty wynoszą przeszło 50 miljonów złotych.

Wyroki śmierci w Peru

Sąd wojenny w Limie (Peru) skazał 10-ciu rewolucjonistów na **karę śmierci**, 15 zaś na karę więzienia.

5 skazanych zostało w dniu wczorajszym rozstrzelanych.

Strajk krawców amerykańskich przeciw obniżce płac

23,000 pracowników przemysłu krawieckiego, po większej części pochodzenia żydowskiego, ogłosiło strajk jako protest przeciwko zniżce płac.

„Umiastowienie“ rzeźni

Próba „umiastowienia“ rzeźni sposobem p. **Szpotańskiego** i S-ki wywołała, jak to było do przewidzenia, **protest robotników, który** przybrał formę strajku.

Strajk trwa od czwartku i jakkolwiek majstrowie pod naciskiem Komisarjatu Rządu sami biją bydło, to jednak staje się widoczne, że i ich sympatja jest raczej po stronie strajkujących.

Nie przesądzamy szans strajku. Prowadzony przez związki BB. i BBS. ma tę słabą stronę, iż masa nie wierzy kierownictwu, a kierownictwo nieszczerze kieruje akcją. Siłą zaś jego jest parcie dołów, które postawiły swoich menerów przed faktem dokonanym.

Na marginesie jednak wybuchłego strajku chcielibyśmy podać parę uwag o samem „umiastowieniu“ rzeźni. Przedewszystkiem podkreślamy, iż zasadniczo nie jesteśmy przeciwnikami tego umiastowienia. Jesteśmy tylko przeciw wyzyskaniu zdrowej zasady dla niezdrowych celów.

Podejrzanym wydaje się przedewszystkiem pośpiech, z jakim się to „umiastowienie“ dokonywa. Wszak dla likwidacji teroru wystarczy akcja policyjna, ewentualnie usunięcie elementów kryminalnych. Dla usunięcia nadużyć istnieją organy policyjne i sądowe. Byle tylko była chęć walki z tem złem.

Lecz cóż z tem wspólnego ma „umiastowienie“ i dlaczego właśnie teraz? I dlaczego w formie krzywdzącej robotników? Za 2 — 3 lata na Żeraniu powstanie rzeźnia, zbudowana przez towarzystwo prywatne. Towarzystwo jest zainteresowane, aby opłata za ubój była jaknajwyższa, a płace robotników jaknajniższe. Polityka Dyrekcji Rzeźni idzie właśnie po tej linji. Dla kogo więc walczy Magistrat? Na czyją korzyść pójdzie spętanie robotników rzeźni? Czyż utrzymanie przez 2 lata dotychczasowego systemu pracy, istniejącego oddawna, nie byłoby właściwsze?

Jeśli zaś mowa o terorze i nadużyciach, to należy wskazać, iż dzisiejszy system pracy istnieje długie lata, a bandyckie efekty począł dawać pod błogosławionemi rządami B.B.S., a wiadomo czyimi synami są bebesyny i inne Z.Z.Z. Czy nie w tem raczej tkwi przyczyna zła?

Te oto uwagi nasuwają się mimowoli przy rozważaniu przyczyn obecnego strajku. Poddajemy je pod rozwagę Magistratu.

Pracownicy miejscy stolicy
chwycą się ostatecznych środków obrony...

Konferencja Oddziałów Warszawskich Związku Pracowników Komunalnych i Instytucyj Użyteczności Publicznej z wice-prezydentenm miasta

Wczoraj o godz. 12 w poł. odbyła się 1½ godzinna konferencja w magistracie z p. wice-prezydentem **Borzęckim.** Ze strony Związku brali udział tow. **Haupa,** tow. **Kulesza** (telefony), tow. tow. **Kurowski i Wysocki** (miejscy), tow. **Neubauer** (elektrownia i tow. **Podniesiński** (tramwaje).

Delegacja złożyła oświadczenie, w którem się **kategorycznie zastrzega przeciw obniżkom płac, premji i świadczeń w tramwajach, wodociągach, gazowni i innych zakładach pracy.** Delegaci oświadczają, że i obecne pobory pracownicze **nie wystarczają na skromne utrzymanie rodziny pracowniczej.** Delegaci zwracają uwagę na fakt, że niedobory budżetowe zostały **całkowicie przerzucone** na barki pracowników, pod czas gdy **właściciele nieruchomości nie dopłacają magistratowi około 5 miljonów zł.** Magistrat **odbiera pracownikom, ażeby dopłacać kamienicznikom** warszawskim.

Delegacja apeluje do magistratu, ażeby **wstrzymał wszelkie obniżki płac i świadcze,** gdyż w przeciwnym razie pracownicy zmuszeni będą chwycić się ostatecznych **aktów obrony.**

P. Prezydent **Borzęcki** odpowiedział delegacji, **że stoi na stanowisku obniżek,** jednak uważa, że jest możliwy cały szereg poprawek w projekcie obniżkowym magistratu, i że będzie się starał po zbadaniu dokładnem stanu rzeczy poprawki te na korzyść pracowników przeprowadzić. P. Prezydent przyznaje, że magistrat jeszcze **nie wyzyskał** wszystkich możliwych źródeł, celem powiększenia swoich dochodów i oświadczył gotowość swoją do spowodowania dyskusji w magistracie i Radzie Miejskiej na temat ściągnięcia od kamieniczników odpowiednch opłat za kanały i czyszczenie miasta.

Z uwagi na blizki powrót p. prez. **Słomińskiego, p. Borzęcki** oświadczył, że definitywną odpowiedź może dać po powrocie p. **Słomińskiego.**

Na koniec tow. Neubauer domagał się od magistratu zatwierdzenia planu rozbudowy elektrowni, celem **zapobieżenia** redukcji około 500 pracowników działu budowlanego. P. Borzęcki da odpowiedź w tej sprawie w najbliższych dniach.

Nowe dzieło p. Michałowskiego
Militaryzacja straży więziennej. Odebranie prawa koalicji.

W związku z notatką naszą o nowej pragmatyce dla pracowników więziennych, podajemy niżej bliższe szczegóły.

Funkcjonarjusze więzienni będą tworzyli obecnie na wzór policji i straży granicznej jednolity, umundurowany i uzbrojony **korpus Straży Więziennej,** podlegający ministrowi sprawiedliwości.

Na czele stać będzie Główny Inspektor Straży w osobie dyrektora departamentu karnego. Niezależnie od zajmowanego stanowiska przewidziane są stopnie służbowe (aranże): Głów. Inspektora, Inspektora, Nadkomisarza, Komisarza, Podkomisarza i Aspiranta oraz przodownika straży, starszego strażnika i strażnika. Tytuł dozorca jest zniesiony. Będzie on teraz nadzorcą.

Pragmatyka wprowadza więc automatyczne awanse. Przodownicy przy wybitnych zdolnościach mogą awansować narówni z wyższymi funkcjonarjuszami. Z urlopów korzystać będą więziennicy obecnie takich samych, jak i pracownicy państwowi.

Po przesłużeniu 5 lat w więziennictwie, każde następne 12 miesięcy służby liczy się do emerytury za 16. W razie utraty zdolności do pracy z powodu wypadku na służbie, przyznawane jest odszkodowanie w postaci dwuletniej gaży, niezależnie od emerytury. Sieroty po tych funkcjonarjuszach kształcone będą na koszt państwa do lat 18.

Ustawa zapewnia opiekę lekarską na zasadach ogólnych z tem, że w więzieniach oddalonych od miast, opiekę lekarską sprawują lekarze więzienni bezpłatnie, apteki więzienne zaś wydają lekarstwa po cenach własnych.

Rygorystyczne są przepisy o odpowiedzialności. Utrzymano podział kar na porządkowe i dyscyplinarne. Kary porządkowe przewidują **areszt do 7 dni. Dyscyplinarne do 14 dni, degradację,** zwolnienie (z prawami do emerytury) i wydalenie (bez praw).

Od orzeczeń tych **niema odwołania,** może być natomiast wznowione postępowanie dyscyplinarne. Analogicznie do ustawy o policji państwowej pragmatyka zawiera przepis, upoważniający władzę przełożoną do zwolnienia pracownika w pierwszym roku służby bez postępowania dyscyplinarnego.

Ograniczono pozatem prawo **koalicji. Do związków można należe tylko za zezwoleniem władzy.**

Korpus Straży Więziennej, podobnie jak policja, w czasie wojny nie tworzy korpusu **pomocniczego armji.**

Na froncie walki robotniczej

MODRZEJOWSKIE ZAKŁADY NIE PŁACĄ.

W zaleganiu wypłat robotniczych prym dzierżą Zakłady Modrzejowskie, w których sprawa ta jest już chroniczną bolączką, wiecznie ropiejącą raną.

Robotnicy zarobki swe otrzymują kilkuzłotowemi zaledwie zaliczkami, przyczem zawsze z kilkutygodniowem opóźnieniem.

W sprawie tej interwenjował sekretarz Związku Zaw. Metalowców, tow. **Angier,** który odbył konferencję z dyrektorem Stanowskim, który oświadczył, że stanu tego — niestety — zmienić nie może.

Naczelny dyrektor Zakładów Modrzejowskich, p. **Gallot,** został — jak wiadomo — wiceministrem kolei, przyczem przez dłuższy czas kierował równocześnie Zakładami. Obecnie jak nas informują, miejsce naczelnego dyrektora Modrz. Zakładów objął p. Stanowski.

SPRAWA ROBOTNIKÓW KOPALNI „CARMER“.

We czwartek po południu odbyło się zebranie całej załogi kopalni „Carmer“ w Nikiszowcu pod Katowicami, przy udziale przeszło 3.000 robotników.

Jak wiadomo, na kopalni tej robotnicy pracują zaledwo **dwa dni w tygodniu,** mianowicie w poniedziałki i w soboty. Robotnicy zarabiają tyle, że nie są w stanie zapłacić za mieszkanie kopalniane.

Robotnicy na zebraniu dzisiejszem żądali zwolnienia z pracy przedewszystkiem robotników zamiejscowych, następnie zamożniejszych, wreszcie emerytów i robotników starszych, mających już prawa do emerytury. Uchwały przedłożone będą komisarzowi demobilizacyjnemu. Zebranie miało przebieg spokojny.

KONFERENCJA TOMASZOWSKICH TKACZY.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Tomaszowie Maz. zwołana przez inspektora pracy, konferencja w sprawie likwidacji długotrwałego strajku tkaczy w firmie H. Landsberg. Firma zaproponowała robotnikom obniżkę płac od 20—30 proc. Robotnicy propozycję tę odrzucili i odpowiedzieli strajkiem.

Wobec przewlekania się zatargu, na konferencji robotników przemysłu tomaszowskiego zapadła uchwała poparcia strajkujących robotników firmy Landsberg, a w razie potrzeby ogłoszenia strajku powszechnego włókniarzy w Tomaszowie. Wybuchu tego strajku nie należy się spodziewać przed 8 bm.

O zwiększenie eksportu angielskiego do Kanady

Delegacja kanadyjska na konferencji w Ottawie złożyła **Baldwinowi** nowy projekt taryf celnych, oraz żądanie walki z konkurencją towarów sowieckich. **Kanada** proponuje rządowi angielskiemu zniżenie ceł na 150—200 gatunków towarów. Te zniżki celne pozwolą Anglji na zwiększenie eksportu do Kanady na sumę około 100 miljonów dolarów.

Oznacza to, iż przywóz angielski do Kanady zwiększy się na **niekorzyść importu** ze Stanów Zjednoczonych. Ze swej strony Kanada domaga się wydania przez rząd angielski ograniczeń importu sowieckiego, dowodząc, iż na miejsce surowców sowieckich wejdą na rynek angielski surowce kanadyjskie.

„Daily Herald“ pisze, iż barjery celne dookoła Imperjum Brytyjskiego **nie pozostaną bez wpływu** na stanowisko Ameryki w sprawie długów wojennych.

Ostrzeżenie

Dochodzą nas skargi, że niejaki **Wołkowicz,** podając się za współpracownika „Robotnika“, wyłudza od różnych osób pieniądze.

Oświadczamy, że osobnik ten nie był i nie jest naszym współpracownikiem. Oszusta tego należy oddać w ręce policji.

Synowi nie wolno przemawiać na cześć ojca

Znany francuski pisarz pacyfistyczny, Wiktor **Margueritte,** miał wygłosić mowę przy odsłonięciu pomnika swego ojca, generała Margueritte.

Ale wojewoda departamentu Maas nie pozwolił na to, zawiadamiając go, że nie może się zgodzić, by notoryczny antymilitarysta przemawiał na uroczystości militarnej.

Wiktor M. nie wygłosił swego przemówienia.

Prasa lewicowa ostro osądza krok wojewody.

Poseł Koniarek z BB.

Prezydjum klubu B. B. zawiesiło w czynnościach członka klubu pos. Koniarka, aż do chwili wyjaśnienia postawionych mu zarzutów w związku ze sprawowanym przezeń urzędem wójta.

W zadymionym tramwaju
Dym w twarz, popiół do kieszeni i palące się ubrania

Tramwaj ruszał już z przystanku, gdy wskoczyłem na platformę przyczepnego wagonu. Jak zwykle w rannych godzinach — przepełnienie. W przejściach tłok. Konduktor ledwie może przecisnąć się między pasażerami. Nagle kryk. Jakaś kobieta woła konduktora:

— Proszę usunąć tego pana. Dymi mi wprost w twarz i mówi, że to wolno. Co za porządki? Przecież tramwaj to nie sala klubowa.

Przepychając pasażerów, zbliża się konduktor.

— O co chodzi?

— Niech pan zwróci uwagę, że nie wolno dmuchać dymu z papierosa ludziom w twarz! — woła oburzona kobieta.

— Tu jest wagon dla palących i pozwolono tu palić papierosy. Jak się pani nie podoba, to niech pani jedzie autem — odpowiada palący młodzian, wypuszczając kłęb dymu tym razem w twarz konduktora.

Ten probuje uspokajać.

— Tu wolno palić, ale nie wolno robić na złość innym pasażerom. Niech pan dmucha w górę, a nie na sąsiadów.

— Dobrze, dobrze — odburknął „palacz“ i znów dwuchnął na małą dziewczynkę, stojącą między ławkami.

Przez kilka minut w wagonie panuje spokój.

— Panie, czy moja kieszeń to popielniczka? — słychać w drugim końcu wagonu.

— Przepraszam, to nie moja wina. Potrącono mnie i popiół sam spadł.

Wagon powoli opróżnia się. Na pomoście stoi konduktor i ja. Patrzę na podłogę wagonu. Pełno niedopałków, popiołu, zapałek.

Zwracam się do konduktora:

— Czy to tylko dziś tak się kłócą w tym wagonie?

— Panie, to jeszcze nic. Wczoraj **pasażerowie się palili,** bo jeden wypalił drugiemu dziurę w ubraniu. Trzeba było wołać policjanta. Popielniczek niema, pasażerowie śmiecą na podłogę lub sąsiadom na ubranie. Palacze mają zwyczaj pluć, bo dym przecież drażni gardło, więc spluwają po kątach. Wagon wygląda jak chlew. Jakiś kmiotek, widząc, że pasażerowie spluwają, wytarł wczoraj nos ręką. Znów zrobiła się awantura.

— A czy wiele osób pali?

— Teraz wolno palić, więc ludziom a to podoba. Ale co mądrzejszy człowiek, to woli zapalić na pomoście. Przecież to nawet zdrowiej na powietrzu. W wagonie wciąż wiszą kłęby dymu, choć to lato i okna są pootwierane, ale co będzie w zimie? Wentylacji żadnej niema. A jak zaczną się szkoły i dzieci będą jeździć, to nie wiem, co będzie. Przecież wagonów zawsze jest za mało w rannych godzinach i dzieci będą musiały jeździć w przyczepnych.

Niemądre rozporządzenie — machnął ręką konduktor — przecież w ciągu tych dziesięciu czy piętnastu minut można wstrzymać się od palenia, lub wyjść na pomost. Ale jak wolno — to wolno.

Tramwaj stanął. Wysiadłem.

Pomyślałem sobie: niewiele wolno robić w Polsce „sanacyjnej“. Ale i to, co wolno, niema sensu.

Odtrutka na grzyby trujące

Jak donoszą dzienniki pewien lekarz francuski wynalazł odtrutkę na grzyby trujące. Przy pomocy tej odtrutki lekarzowi udało się wyleczyć kilka osób, zatrutych grzybami.

Przegląd prasy

JAK U WALLACE'A...

Wczoraj zwróciliśmy na tem miejscu uwagę na **histeryczny** ton całej niemal prasy sanacyjnej i endeckiej, **rozdmuchującej zapamiętale do rozmiarów skandalu międzynarodowego** zajście „flagowe“ z p. Rintelenem, urzędnikiem ambasady niemieckiej. Wyczerpawszy już widocznie wszystkie możliwości jaskrawego przedstawienia samego zajścia, ucieka się obecnie nasza prasa nacjonalistyczna do snucia intrygi, jakgdyby żywcem zaczerpniętej z głupiego scenarjusza filmowego, albo kiepskiej powieści kryminalnej.

Czytamy w **„Kurjerze Porannym“:**

Mieszkanie p. von Rintelen'a — należy się tego spodziewać — będzie 1 września opróżnione, chociaż panu baronowi być może trudno będzie rozstać się z tym lokalem, który jest tak malowniczo i wygodnie położony.

Mieszkanie to mieści się w domu Nr. 1 w Alei Róż; w tym samym domu zamieszkuje przedstawiciel naszej sojuszniczki — Rumunji min. Cadere; naprzeciwko znajduje się kancelarja ambasady naszej drugiej sojuszniczki — Francji (Al. Róż 2), a obok ambasada zaprzyjaźnionej z Polską Rzeczypospolitej tureckiej (Al. Róż 2-a).

To jest pełne domyślników **podmalowanie tła.** A teraz następuje „rewelacja“, stojąca na poziomie **„Tajnego Detektywa“.**

Obserwacja osobistości, które odwiedzają te trzy miejsca, może stanowić bardzo miłą rozrywkę, uprzyjemniającą p. baronowi „wygnanie“ w Warszawie po rozkoszach życia paryskiego...

Tak to się wszystko dziwnie plecie na tym bożym świecie... Na lewo ambasada, na prawo poselstwo, obok zaprzyjaźniony dyplomata rumuński poniżej zaprzyjaźniony dyplomata turecki, a w środku za firanką czai się chytry p. Rintelen z polową lornetą przy oku i — tym arcysprytnym sposobem, zaczerpniętym z lektury Edgara Wallace'a — zdobywa odrazu wszystkie „tajemnice stanu“ Francji, Turcji i Rumunji. Na szczęście istnieje **„Kurjer Poranny“,** który, jak zawsze dzieje się u Wallace'a, na czas wykrywa szatański plan „czarnego charakteru“...

Panowie z Poranniaka! Napiszcie o tem powieść sensacyjną, bo jak na „publicystykę“, to takie dykteryjki są zbyt łatwe. **Kompromitują. I szkodzą!**

***

Niesamowite historje dzieją się wogóle z tą sprawą „flagi“. Wiadomość o zajściu została podana przez oficjalną agencję PAT, została wydrukowana przez całą prasę — uległa jednak **konfiskacie** w socjalistycznym **„Naprzodzie“** krakowskim. **Czemu? Dlaczego?** Któż na to potrafi odpowiedzieć?! **„Naprzód“** określa konfiskatę jako... **spadłą z nieba,** poczem tak dalej pisze:

Notatka nasza była identyczną z podanemi poprzednio w innych pismach — nie zawierała oczywiście żadnych obelg, ani jątrzeń przeciw obecnemu dyplomacie, co mogłoby wywołać nieukontentowanie w naszem ministerjum spraw zagranicznych.

Z tego tytułu z tem większą niecierpliwością oczekujemy wyjaśnienia, dlaczego „Naprzód“ został w tej całej sprawie potraktowany inaczej, dlaczego nam skonfiskowano wersję, dopuszczoną w innej prasie, dlaczego na nas dokonano — w naszem pojmowaniu rzeczy — tajemniczego obrzędu, który nie tylko względami prawnemi, ale i przebiegiem wydarzeń się nie tłumaczy?

Konfiskata ta jest tem dziwniejsza, skoro zważy się, że równocześnie władze pozwalają prasie nacjonalistycznej (tem mianem obejmujemy zarówno gazety sanacyjne, jak endeckie) na **najdziksze harce antyniemieckie,** włącznie do tych, jakie uprawia „Kurjer Poranny“.

DROŻDŻE KRZEPIĄ...

Nawiązując do tajemniczej historji z zezwoleniem na sprowadzenie pewnej ilości papieru zagranicznego, udzielanem podobno przez rząd wysoko ustosunkowanej pani H. (prasa nie podaje pełnego nazwiska tej ustosunkowanej damy) — pisze **„Polonja“,** że analogiczny wypadek zaszedł również w **„dziedzinie drożdży“.**

Wiadomo, że fabrykanci drożdżv w Polsce tworzą kartel i rząd **nie** pozwala **na** zakładanie nowych fabryk drożdży. Dla pewnej pani **zrobiono** według opowiadań warszawskich **wyjątek** i pozwolono jej na otworzenie takiej fabryki. Otrzymawszy to pozwolenie **pani ta sprzedała** je odrazu kartelowi **drożdżowemu.**

Co to za pani — niestety — **„Polonja“** nie podaje. W każdym razie jedno nie ulega wątpliwości, że będzie o niej można powiedzieć: **urosła jak na drożdżach...**

W.

Sądy doraźne

na tle przepisów nowego kodeksu karnego

W artykule p. t. „Rozszerzenie sądów doraźnych“, drukowanym w Nr. 248 „Robotnika“, podaliśmy do wiadomości czytelników, w jaki sposób, korzystając z wprowadzenia nowego kodeksu karnego, rozszerzono zupełnie niespodziewanie zakres sądownictwa doraźnego.

O ile poprzednio sądownictwo doraźne w myśl art. 31 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu doraźnem mogło być zastosowane wyłącznie do przestępstw pospolitych i szpiegostwa, to obecnie znowelizowany art. 31 tegoż Rozporządzenia daje możność poddania sądom doraźnym większości przestępstw politycznych, przewidzianych w nowym kodeksie karnym.

To rozszerzenie zakresu sądownictwa doraźnego wywołać musi jaknajżywszy odruch opinji publicznej, która już dostatecznie została wstrząśnięta dotychczasową praktyką sądów doraźnych.

Wbrew przypuszczeniom, iż zarządzenie Rady Ministrów, pozbawiające obywateli normalnego sądu, jako zarządzenie wyjątkowe, obowiązywać będzie na krótki okres czasu, sądownictwo doraźne w Polsce ustabilizowało się i jako instytucja stała istnieje równorzędnie z normalnym wymiarem sprawiedliwości.

Urzędowa statystyka za rok 1931, dotycząca tylko trzech miesięcy działalności sądów doraźnych, wykazała że kara śmierci w postępowaniu doraźnem stosowana jest w zakresie w czasach pokoju nigdzie i nigdy niespotykanym. Warto przypomnieć, że, gdy w toku dyskusji na Komisji Prawniczej Sejmu w dniu 6 lutego r. b., referent wniosku zniesienia sądów doraźnych, tow. pos. Pużak, powoływał się na dane, dotyczące ilości wyroków śmierci, wówczas ze strony posła Cara liczby powyższe były kwestjonowane, jako „przesadzone“. Dzisiaj na podstawie oficjalnej statystyki możemy stwierdzić, że *dane te pokrywają się z rzeczywistością.*

Dzisiaj nie może już budzić wątpliwości i żadnych zastrzeżeń, że sądownictwo doraźne, działające w zmechanizowanym pośpiechu i z pogwałceniem wszelkich gwarancji ustawowych, normujących zwykłe postępowanie karne, pochłonęło już życie około stu ofiar.

I dlatego groza sądów doraźnych dała się już tak wymownie odczuć społeczeństwu, że poddanie tego rodzaju sądom przestępstw politycznych, których sądzenie wymaga specjalnej rozwagi i ostrożności, spotkać się musi z głośnym protestem wszystkich ludzi myślących i czujących w Polsce, niezależnie od ich przekonań politycznych i społecznych.

Wprawdzie art. 31 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu doraźnem posiada charakter ramowy, t. j. od decyzji Rady Ministrów zależy, które z przestępstw, wymienionych w tym artykule i na jakim terenie mają być poddane sądom doraźnym, jednakże we wrześniu r. ub. mieliśmy możność przekonać się, iż Rada Ministrów skorzystała ze swych uprawnień w jaknajszerszym zakresie, poddając sądownictwu doraźnemu wszystkie przestępstwa, wymienione wówczas w art. 31 i to na terenie całej Rzeczypospolitej. Jaką społeczeństwo ma gwarancję, że Rada Ministrów nie wyzyska również w całej rozciągłości tych uprawnień, jakie daje jej art. 31 po znowelizowaniu, i w odniesieniu do przestępstw politycznych, poddając bez potrzeby i w czasach normalnych tę kategorję przestępstw niezawodnemu aparatowi sądów doraźnych?

Takiego pełnomocnictwa społeczeństwo Radzie Ministrów udzielić nie chce. W czasie pokoju i bez wprowadzenia stanu wyjątkowego nie może być takiej sytuacji, aby przestępstwa polityczne sądzone były przez sąd wyjątkowy, mający do swej dyspozycji tylko karę śmierci lub długoterminowego więzienia. I dlatego znowelizowany art. 31 Rozporządzenia, jako sprzeczny z konstytucją, jest nielegalny.

Nigdy opinja publiczna w Polsce nie pogodzi się z tem, aby bez zgody Sejmu, bez uzasadnionej potrzeby, pod wpływem impulsu, będącego złym doradcą, pozbawić tych obywateli, którzy popełnili przestępstwo polityczne, a więc przestępstwo, nie płynące z niskich pobudek, nie z chęci zysku, lecz o podłożu ideowem — normalnego sądu, zagwarantowanego przez konstytucję i ustawy specjalne.

Jeśli konstytucja i kodeks postępowania karnego głoszą, że do orzekania o przestępstwach politycznych powołane są sądy przysięgłych, to czyż nie bije w oczy rażąca nielegalność takiej sytuacji, w której nietylko, że niema mowy o sądzie przysięgłych, ale nawet zamiast zwykłego sądu, ferującego kary w dowolnym zakresie i rozpoznającego sprawę w trzech instancjach, wydawać ma wyroki sąd doraźny, który z sądem w znaczeniu współczesnem, a więc z instancją, mogącą bez ograniczenia wnikać w psychikę sprawcy i poddawać szczegółowej analizie pobudki działania, rodzaj szkody i wszelkie okoliczności czynu, niewiele ma wspólnego!

Niebezpieczeństwo jest tem jaskrawsze, jeśli wziąć pod uwagę płynność przepisów nowego kodeksu karnego, traktujących o przestępstwach politycznych. Wogóle nowy kodeks karny daje sędziemu wielką swobodę w ocenie wypadku, będącego przedmiotem postępowania. W tym stanie rzeczy praca sądu staje się wyjątkowo odpowiedzialną i wymaga olbrzymiego doświadczenia i ostrożności. W ramach zwykłego postępowania przy istnieniu apelacji i kasacji ta swoboda sędziowska może być kontrolowana, omyłka jednej instancji da się naprawić przez instancję wyższą i sąd, mający możność wszechstronnego wyjaśnienia sprawy i dysponujący w granicach ustawy wielką swobodą w orzekaniu kary, wydać może wyrok, będący wyrazem sprawiedliwości.

Ale przepisy nowego kodeksu karnego w postępowaniu doraźnem dają pole do tak wielkiej i niebezpiecznej dowolności, mogą pociągnąć za sobą tak tragiczne omyłki sądowe, że sądownictwo doraźne na tle tych nowych przepisów stałoby się poprostu czemś niepojętem.

Niebezpieczeństwo tej struktury jest jeszcze groźniejsze w zastosowaniu do t. zw. przestępstw stanu, przestępstw przeciw władzom i urzędom i przestępstw przeciw porządkowi publicznemu.

Pole do wszelkiej dowolności rozszerzono tutaj w sposób, dotychczasowym kodeksom karnym, obowiązującym na terytorjum Polski, nieznany.

Pod tego rodzaju ustawowy stan faktyczny, jak nprz. przepis art. 96, który głosi: „kto czyni przygotowania do popełnienia przestępstwa, określonego w art. 93, 94 lub 95, podlega karze więzienia do lat 10“ (w postępowaniu doraźnem kara śmierci) — można podciągnąć wszystko, skoro ustawa nie precyzuje, na czem ma polegać ta czynność przygotowawcza.

Jeśli więc sądom doraźnym ma podlegać już sama czynność przygotowawcza, samo porozumienie się dwuch lub kilku osób, sam udział w związku lub zgromadzeniu i t. p., to zakres sądownictwa doraźnego w sprawach politycznych staje się nieograniczony i doprowadzić może do najstraszniejszych nadużyć.

Niezależnie od stanowiska, jakie zajmie Rada Ministrów, niezależnie od tego, czy sądownictwo doraźne obejmie wszystkie przestępstwa, wymienione w art. 31 Rozporządzenia o postępowaniu doraźnem, czy też część ich zostanie wyłączona, już sam fakt udzielenia Radzie Ministrów pełnomocnictwa do zupełnie swobodnego poddania sądom doraźnym przestępstw politycznych, spotkać się musi z jaknajostrzejszym protestem.

W.

Zamarły Lwów

Imponujący przebieg strajku powszechnego pracowników miejskich.— Wojsko obsadziło zakłady miejskie.

(kor. własna)

Rokowania między gminą m. Lwowa a pracownikami miejskimi wskutek niechlujnego prowadzenia pertraktacji przez prezydjum miasta, zostały zerwane.

Prezydjum gminy m. Lwowa pismem, opatrzonem podpisem prezydenta, przysłało następujące oświadczenie:

„Prezydjum miasta przychyli się na życzenie pracowników do zastosowania progresji w obniżce płac przy zachowaniu globalnych kwot, uzyskanych z przeprowadzonej już 10 proc. obniżki płac. W szczególności proponuje prezydjum miasta obniżkę płac o 5 proc. w kategorjach VII, VI, o 8 proc. w kategorji V, o 10 proc. w kategorjach IV — III, o 13 proc. w kategorji II i o 15 proc. w kategorji I-szej“.

W związku z nadesłanem pismem odbyło się zgromadzenie 2-tysiączne robotników miejskich, na którem mówcy poruszyli sprawy będące przedmiotem konfliktu. Postawiono wniosek o proklamowanie strajku z zastrzeżeniem, że pracownicy miejscy **gotowi są na obniżkę płac, o ileby przeprowadzono równocześnie obniżkę cen gazu, prądu elektrycznego** i t. d.

Przemówienia poszczególnych mówców przyjmowane były huraganem oklasków, zaś niemilknące okrzyki: „hańba im“, „do zwycięstwa“, „strajk“—świadczyły o rozgoryczeniu pracowników.

Po przemówieniach zebrani jednomyślnie **przegłosowali wniosek proklamowania strajku.**

Wybrano komitet strajkowy, do którego weszli tow.: **Dąbrowski, Reis, Szuszkiewicz, Lorfink, Krywula, Mizerowski, Tylko, Góral, Bottcher, Żółtowski.** W skład drugiego komitetu weszli p. p.: **Kiszko, Szpulerkiewicz, Tyrcha, Pawłowski, Kowalski, Wójtowicz, Pycyna, Kucki, Korabiński i Zmora.**

Ponadto, domyślając się, że komitet ten, jak wyraził się jeden z mówców, pójdzie „spocząć“, wybrano 3 komitety ewentualne.

Tow. Kusznir im. Okr. Rady Zw. Zaw. Małopolski Wsch. i Wołynia zaakceptował, że zorganizowani klasowo robotnicy poprą walkę pracowników gminnych, walkę do zwycięstwa.

W strajku biorą udział **wszystkie działy** lwowskiej gospodarki miejskiej, a mianowicie: **tramwaje, elektrownia, wodociągi, gazownia, zakład czyszczenia miasta, kanalizacja, teatr, rzeźnia, betoniarnia, plantacje, zakład pogrzebowy, aprowizacja, zakład dezynfekcyjny, oraz wszyscy robotnicy magistraccy.**

WOJSKO OBSADZIŁO ZAKŁADY.

O godz. 1 w nocy ze środy na czwartek wszystkie zakłady miejskie obsadzone **zostały przez wojsko. Policja i wojsko pełni służbę ochronną. Oddziały 6 płk. lotniczego i 6 dywizjonu samochodowego oraz różni fachowcy z innych pułków są zbierani i odstawiani do gazowni, elektrowni i zakładu czyszczenia miasta. Na ulicach już wczesnym rankiem zauważono żołnierzy pracujących przy robotach kanalizacyjnych, pod silną ochroną policji i wojska.**

Władze komunalne urządziły dwie konferencje, na których zastanawiano się nad możliwościami uruchomienia środków komunikacyjnych na wypadek gdyby strajk przeciągnął się.

„KOMITET OBYWATELSKI“ ŁAMISTRAJKÓW.

Pod szumną nazwą „Komitetu Obywatelskiego“ zorganizowały się **różne wypędki i szumowiny** zrzeszone w różnych organizacjach **„państwotwórczych“** i innych wylęgarniach konfidenckich, a to celem podjęcia się funkcji **łamistrajkowskiej.** Zgraja łamistrajków, podszywających się pod miano „obrońców Lwowa“, czy też pod firmą cierpiącego już na uwiąd starczy „legjonu młodych“ zapomina, że **duża część faktycznych obrońców Lwowa znajduje się w szeregach strajkujących.** Organizacje łamistrajków podobno zgłosiły już swój akces do objęcia posterunków pracy na wypadek dalszego strajku. **Prezydjum miasta i federacja b. wojskowych wydały odezwę skierowaną przeciw strajkującym.** Oczywiście wszystko to strachy na lachy.

IMPONUJĄCY PRZEBIEG STRAJKU. WIELKA SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCYCH.

Ani jeden pracownik **nie stawił się w zakładach do pracy, a punktualnie z uderzeniem godziny 12 w nocy wszyscy solidarnie opuścili posterunki pracy.**

Humorystyczne jest oświadczenie figurki zakładów elektrycznych, p. Barwicza, który w swoich wywiadach w jednym z lwowskich brukowców „informuje“, że w zakładach miejskiej kolei elektrycznej „nie zjawił się ani jeden łamistrajk i z tego powodu tramwaje stanęły“, tak, jakby jednym łamistrajkiem można było uniemożliwić — strajk!

ŻOŁNIERZE ZAPALAJĄ LAMPY.

Wczoraj wieczorem krążyły po mieście silne patrole wojskowe i policyjne, a w ich asyście chodzą żołnierze i zapalają lampy uliczne.

Narazie, dopóki się nic nie popsuje, jest gaz, woda i światło. Co może się stać, gdy zaszwankuje jakaś maszyna, strach pomyśleć, choć strajkujących zastępują inżynierowie, oficerowie, oraz techniczne zakłady wojskowe.

Szabla i pastorał

Podawaliśmy niedawno w „Robotniku“ znamienny głos niemieckiego kardynała FAULHABERA, który w swych „kazaniach politycznych“ wypowiedział się tak ostro i niedwuznacznie przeciw podszczuwaniom wojennym i nieograniczonemu wyzyskowi klasy robotniczej. Notujemy dziś opinję innego dostojnika kościelnego, kardynała HLONDA, który z naszej strony granicy wystąpił przeciw temu, z czem walczy dziś cała lepsza i uczciwsza część ludzkości. W rozmowie ze znanym pacyfistą niemieckim, prof. dr. FOERSTEREM, kardynał Hlond powiedział m. in. na temat stosunków pomiędzy Polską a Niemcami:

„ROZPALANIE NARODOWEJ NIENAWIŚCI ALBO FARYZEUSZOWSKIE BIADANIE NAD NIĄ W CAŁKOWITEJ BEZCZYNNOŚCI JEST BEZGRANICZNĄ ZBRODNIĄ W TYCH GODZINACH I DNIACH ROZSTRZYGNIĘĆ... Tam, gdzie widzę zagrożone podstawy chrześcijańskiej moralności, wszystko jedno, czy chodzi o sprawy wewnętrzne mego kraju, czy wogóle o życie narodów, mam prawo i obowiązek przemówić. Dlatego też wołam teraz tak, aby mnie daleko słyszano, że nienawiść narodowa i społeczna jest zabójczą zarazą, a ci, którzy tę podwójną nienawiść podniecają, są szkodnikami i zbrodniarzami... Pomimo politycznych kwestji spornych, POŻĄDANĄ, A NAWET KONIECZNĄ JEST POLSKO - NIEMIECKA WSPÓŁPRACA w odniesieniu do innych niekwestjonowanych problemów... POLACY PRAGNĄ POKOJU, którego domaga się ich sumienie chrześcijańskie i dobrze zrozumiane poczucie interesu państwowego... NIECH UMILKNĄ FAŁSZYWI PROROCY i TEORETYCY WZGLĘDÓW PRESTIŻOWYCH, gdy podniosą głos duchowi pasterze narodu. Tylko bez fałszywych sentymentów!“...

Mniejsza o to, że kardynał HLOND w swej rozmowie z prof. Foersterem wychodzi wyłącznie z założeń religijno-moralnych, że krytykuje „po drodze“ — ideologję, wychodzącą z przesłanek materjalistycznych“ i t. p. Na tym punkcie nie porozumiemy się z nim nigdy. Interesują nas w danej chwili wyżej przytoczone wnioski, odbiegające tak daleko od uprawianej u nas „urzędowo“ niemal tromtadracji... A wnioski te — musimy przyznać bezstronnie — są jasne, zdrowe, rozumne i — ludzkie.

Bez porównania rozumniejsze i bardziej ludzkie, niż np. bankietowe wywody jednego z uczestników zjazdu oficerów rezerwy w Gdyni, który zdobył się na taki pomysł „strategiczny“: „Korytarzem są Niemcy i PÓTY NIE BĘDZIE POKOJU W EUROPIE, PÓKI FRANCJA I POLSKA NIE BĘDĄ MIAŁY WSPÓLNEJ GRANICY (!?)... Czy ta „granica“ ma przebiegać przez Wrocław, Berlin, Frankfurt lub Kolonję — tego nam autor „junackiego“ (jak mówi prasa „sanacyjna“) pomysłu nie dopowiedział. Zapewne dlatego, że było to już... przy deserze, a — kieliszków nie liczono...

Ale fakt faktem, że z zestawienia wynurzeń politycznych wysokiego dostojnika Kościoła i „federacyjnego“ tuza — pastorał, a nie szabla wychodzi — sądząc uczciwie — zwycięsko.

Bd.

Przyjazd p. Dewey'a do Warszawy

Wczoraj rano przybył do Warszawy p. **Charles Dewey,** b. doradca finansowy Banku polskiego.

Przyjazd p. Butlera do Warszawy

W drugiej połowie bieżącego miesiąca spodziewany jest przyjazd do Warszawy dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy, p. **Butlera,** następcy na tem stanowisku zmarłego Alberta Thomasa.

Obłąkańcza żądza wojny
w Boliwji i Paragwaju

Ludność Boliwji i Paragwaju ogarnęła psychoza wojenna. Jak donoszą ajencje telegraficzne w obu państwach prze prowadzana jest gorączkowa mobilizacja. Czerwony Krzyż w Assuncion rozdaje ludności maski gazowe. Ludność cywilna zgłasza się tłumnie do biur werbunkowych. Setki młodych dziewcząt otoczyły ministerjum wojny, żądając formowania batalionów kobiecych. Do propagandy wojennej wciągnięto także dzieci, które przeciągają ulicami, śpiewając pieśni narodowe. 17-toletni syn ministra spraw wewnętrznych zaciągnął się na ochotnika do marynarki wojennej. Drugiemu 14-letniemu władze wojskowe odmówiły pozwolenia na wstąpienie do wojska.

W Boliwji wyrażają obawę, iż w razie wojny republiki neutralne zamkną granice lądowe dla tranzytu do Boliwji, która jest państwem, nie posiadającem dostępu do morza, natomiast Paragwaj ma zagwarantowaną komunikację z morzem za pośrednictwem rzeki Paragwaj, która płynie przez terytorjum Argentyny.

Argentyna, trzecia republika, której granice obejmują również płaskowzgórze Gran Chaco, zaniepokojona zatarkiem, wysłała większe oddziały wojska na granicę. Rząd argentyński tłumaczy ekspedycję wojsk „zabezpieczeniem neutralności".

Wszystkie republiki amerykańskie przeciwko wojnie

Rządy wszystkich republik amerykańskich, łącznie ze Stanami Zjednoczonemi, ogłosiły wspólną deklarację, w której oświadczają, iż żadne zmiany granic na płaskowzgórzu Gran Chaco nie będą uznane. Deklaracja ta została przesłana rządom Boliwji i Paragwaju.

W kołach Ligi Narodów wyrażają opinję, iż próba pojednania Boliwji i Paragwaju napotyka na duże trudności ze względu na skomplikowane powiązanie interesów gospodarczych na spornem terytorjum płaskowzgórza Gran Chaco. Płaskowzgórze to pod względem gospodarczym można porównać z obszarem Mossulu. Prezydent Rady Ligi Narodów przekazał rządowi boliwijskiemu skargę Paragwaju. Rząd paragwajski stwierdza, iż postępowanie Boliwji było naruszeniem paktu Ligi Narodów i domaga się sądu rozjemczego. Odpowiedź rządu Boliwji dotychczas nie nadeszła.

Pracownicy miejscy u wiceministra Korsaka

Wczoraj odbyła się konferencja w Ministerjum Spraw Wewnętrznych pomiędzy przedstawicielami Komisji Porozumiewawczej pracowników miejskich, a wiceministrem **Korsakiem.** W skład komisji wchodzili również przedstawiciele Zw. Pracowników Komunalnych, Warecka 7. Na konferencji poruszana była sprawa niewypłacania przez magistrat m. stoł. Warszawy pensji pracownikom.

Wiceminister **Korsak** oświadczył, że poprze starania magistratu o pożyczkę w wysokości 1.500.000 zł. i w tych dniach pertraktacje będą sfinalizowane, dzięki czemu pracownicy już w najbliższym czasie otrzymają zaległe pobory za m. lipiec.

Pożyczka ma być zaciągnięta w jednym z banków warszawskich i zużyta specjalnie na pokrycie zaległych pensji pracowników.

Uczczenie pamięci prezydenta Narutowicza w Zurychu

W czerwcu ub. r. zawiązany został w Zurychu przez grono polskich i szwajcarskich przyjaciół Prezydenta **Narutowicza** komitet uczczenia jego pamięci przez wmurowanie tablicy pamiątkowej w gmachu politechniki w Zurychu. Do akcji tego komitetu przyłączył się komitet polski, na czele którego stanął rektor politechniki warszawskiej, inż. Pszenicki. Komitet polski dał inicjatywę do zebrania także na terenie Polski funduszów, potrzebnych na pokrycie kosztów, związanych z wykonaniem tablicy.

Komitet polski zebrał na ten cel złotych 7593.87.

Nowe Eldorado

W związku ze znalezieniem przez dwóch ubogich górników nad rzeką Vaal kilku djamentów niespotykanej niemal wielkości, wśród tutejszych poszukiwaczy djamentów daje się zauważyć gwałtowne dążenie do zajęcia terenów nad rzeką Vaal, które cieszą się chwilowo opinją „nowego Eldorado".

Obieg bilonu wzrasta w Warszawie

Według wykazu Banku Polskiego nastąpiły w ciągu lipca r. b. znaczne fluktuacje w obiegu bilonu.

W dniu 10 lipca r. b. obieg bilonu wyniósł 261,9 miljonów złotych, w dniu 20 lipca — 254,8 miljonów, a w dniu 31 lipca — 267,6 miljonów. W ciągu ostatniej dekady lipca r. b. obieg bilonu wzrósł o 12,8 miljonów złotych.

Niezwykła klęska

Miasto Winnipeg, mające 250 tys. mieszkańców, uległo ostatnio najściu koników polnych w nieprawdopodobnej wprost ilości. **Owady zawładnęły całem miastem, wciskając się wszędzie.** To najście świadczy o klęsce, która nawiedziła rolników w stanie Manitoba. Z larwami owadów walczono wszelkiemi sposobami, jednakże bezskutecznie. Owady, które dotychczas były plagą wsi, teraz uskrzydliły się i wtargnęły do miasta. Szkody, które wyrządziły, obrachowane są przez rolnictwo na setki tysięcy dolarów. Hodowcy ptactwa domowego również się uskarżają na straty.

Eksplozja w zakładach rafinerji

W zakładach rafinerji olejów ziemnych w Misburgu pod Hannowerem nastąpiła eksplozja kompresora gazów benzynowych, przyczem zostało dotkliwie poparzonych dziesięciu robotników, z których dwóch w stanie ciężkim odwieziono do szpitala. Ogień zdołano w krótkim czasie stłumić.

Eksplozja szybu naftowego w Rumunji

Ubiegłej nocy w Moreni, na obszarze zagłębia naftowego, nastąpiła eksplozja szybu, którego dzienna wydajność obliczają na 100 wagonów ropy. Olbrzymie ilości ropy naftowej rozlały się na wielkiej przestrzeni, grożąc pożarem przy najmniejszej nieostrożności, jak np. rzucenie zapałki. Żandarmerja otoczyła zagrożone miejsce. Eksplozja wydarzyła się w pobliżu miejsca, gdzie niedawno ugaszono szyb który płonął 2 i pół roku.

Wojna domowa w Niemczech

Doniesieniom o zamachach bombowych i napadach rewolwerowych w Niemczech dokonywanych przeważnie w nocy, niema końca. Oprócz wiadomości o serji aktów teroru w Monachjum nadchodzą informacje o coraz to nowych wykroczeniach.

W **Mehlauken** powiatu labiawskiego w Prusach Wschodnich do wnętrza sądu rzucono bombę, wywołując pożar, który strawił urządzenia i część aktów.

W **Ortelsburgu** rzucono bombę do domu towarowego, która wznieciła pożar budynku i wyrządziła szereg szkód w okolicy. Zamachowcy przybyli samochodem z Olsztyna i odjechali w kierunku granicy.

W **Olsztynie** z okna schroniska hitlerowców postrzelono ciężko w głowę jednego z przechodniów w czasie bójki, jaka się wywiązała pomiędzy hitlerowcami a ich przeciwnikami politycznymi, aresztowano kilku hitlerowców, przy których znaleziono broń palną.

W powiecie **Rastenburg** dokonano zamachów rewolwerowych na kilka osób, zamieszkałych w okolicy. Doszło również do starcia pomiędzy hitlerowcami i robotnikami, w których kilka osób odniosło ciężkie rany.

Przy torze kolejowym pod **Poczdamem** znaleziono 6 skrzyń, zawierających 20.000 ładunków wybuchowych.

Wśród ludności Prus Wschodnich panuje, według doniesień prasy, wielkie wzburzenie. Przewodniczący socjalistycznych i chrześcijańskich związków zawodowych zwrócili się do władz policyjnych o wydanie odpowiednich zarządzeń, gdyż w przeciwnym wypadku **robotnicy będą musieli chwycić się środków samoobrony.** Z powodu napiętej sytuacji policja zabroniła urządzania manifestacyjnych pogrzebów ofiar ostatnich wypadków.

Walka z terorem politycznym
Dekret Rządu Rzeszy

W niemieckich kołach politycznych twierdzą, iż rząd Rzeszy przygotował nowy dekret w sprawie walki z terorem politycznym. Dekret ten przewiduje wprowadzenie sądów doraźnych na sprawców teroru oraz surowe kary do śmierci włącznie. Dekret obowiązywać ma na obszarze całego państwa. Jeżeli sytuacja w ciągu najbliższych 24 godzin nie uspokoi się wówczas dekret zostanie ogłoszony i wejdzie natychmiast w życie.

Hitler żąda teki kanclerza Rzeszy

Po powrocie z Monachjum przywódca hitlerowców kpt. **Goering** odbył konferencję z ministrem spraw zagranicznych von **Neurathem.** Rozmowa jak donosi prasa, dotyczyła warunków, od których hitlerowcy uzależniają wstąpienie do gabinetu.

Hitler żąda oddania mu w gabinecie Rzeszy teki kanclerza oraz ministerjum spraw wewnętrznych, pracy i gospodarki. Obok tych warunków hitlerowcy wysunęli szereg postulatów politycznych, m. in. **żądanie niezwłocznego rozwiązania partji komunistycznej i przyznanie szturmówkom hitlerowskim prawa do „samoobrony".**

Groźba strajku generalnego w Belgji

Socjalistyczne związki zawodowe Belgji zwołały na niedzielę kongres górników celem omówienia propozycyj dotyczących nowych warunków pracy. Propozycje te zostały opracowane przez komisję mieszaną, złożoną z przedstawicieli pracy i kapitału. Górnicy odrzucili już propozycje komisji mieszanej. **Zamierzają oni wystąpić na kongresie niedzielnym z wnioskiem strajku generalnego.**

Samolot zapalił się na wysokości 600 metrów
Lotniczka spaliła się żywcem

W Durbanie wydarzyła się wstrząsająca katastrofa samolotowa. Aeroplan, w którym znajdowała się młoda lotniczka, miss **Pavid,** nagle w dwie minuty po starcie stanął w płomieniach i runął na ziemię. Wśród szczątków samolotu znaleziono już tylko niemal zwęglone kości nieszczęśliwej lotniczki. Samolot zapalił się na wysokości 600 mtr., wobec czego obecni na lotnisku widzieli dokładnie przebieg katastrofy. Był to widok tak wstrząsający, że kilku znanych lotników miejscowych, będących świadkami katastrofy, oświadczyło, że wyrzekają się na zawsze swojej karjery lotniczej i już nigdy nie wsiądą do samolotu.

Klara Zetkin ma otworzyć sesję Reichstagu?

Według doniesień z Moskwy przebywająca tam Klara Zetkin oświadczyła gotowość przyjazdu do Berlina, celem otwarcia sesji nowego Reichstagu. Klara Zetkin, jak wiadomo, liczy 75 lat i jest najstarszym członkiem nowego Reichstagu. Drugim z kolei, pod względem starszeństwa, jest członek partji centrum Blum.

Tragiczny bilans lipca

W ub. miesiącu targnęło się na życie **137 osób,** w tej liczbie **30 z wynikiem śmiertelnym.** Wskutek wypadków samochodowych lub motocykli ub. miesiąc, w którym policja „uczyła" przechodniów chodzić, **zaznaczył się nienotowaną już oddawna znaczną ilością wypadków samochodowych i mocyklowych, rannych zostało 100 osób, zabite — 2.** Wskutek wypadków tramwajowych **rannych zostało 28 osób,** wskutek wypadków kolejowych — **ranne 4, zabite 1.** Zabójstw i morderstw było 7. Wskutek poparzenia, zatrucia gazem, i zaczadzenia i t. p. **śmierć poniosło 7 osób.** Podczas kąpieli w Wiśle, gliniankach, kanałach i t. p. **śmierć poniosło 37 osób.** Przy pracy zginął 1 robotnik. W czasie katastrofy lotniczej 1 lotnik został zabity i 1 ranny, 25 osób zostało rannych, wskutek przejechania przez wozy, platformy i t. p., nadto 1 osoba zabita.

Kasiarze dokonali zamachu na 4 kasy ogniotrwałe przyczem „obłowili" się na sumę około 30.000 zł.

Odcinek prawniczy

NOWE USTAWODAWSTWO

Przeżywamy obecnie okres w którym dokonywują się gruntowne zmiany naszych pojęć. **Zmieniają się wyobrażenia o tem, co jest słuszne, moralne i piękne.** W ślad za nowemi wyobrażeniami idą zmiany w dziedzinie prawa, moralności i sztuki. Odbywa się wielka rewolucja w kierunku wyzwolenia człowieka pracującego z jarzma wyzysku i przystosowania do jego potrzeb ustawodawstwa, norm etycznych i form sztuki.

Nigdy bowiem nie istniały objektywne przepisy prawne i etyczne, któreby mogły regulować stosunki między ludźmi po wieczne czasy. **Prawo w szczególności nie było dla mas pracujących prawem tylko bezprawiem.** Było prawem dla garstki, która je do godności prawa w imię własnych interesów podniosła. Autorytet klasy pracującej, wzrastający z dnia na dzień sprawił, że w owem niesprawiedliwem prawie zaczęto czynić wyłomy na korzyść proletarjatu (ustawodawstwo pracy). **Dzisiaj w dobie nowych kodyfikacyj, klasa pracującą domaga się nie pojedynczych koncesyj, ale przystosowania nowych kodeksów w zupełności do jej potrzeb, do jej celów, do jej interesów.**

W Polsce konieczność kodyfikacji została wywołana także innymi względami. Odziedziczyliśmy po zaborcach rozmaite kodeksy, które obowiązując na terytorjum państwa, równocześnie i równolegle, wprowadzały w dziedzinie prawa niepewność i zamieszanie. Handel i przemysł oraz życie rodzinne w sensie kapitalistycznym zaczęły dążyć do usunięcia przeszkód na drodze ich rozwoju przez ujednostajnienie prawa mającego w państwie obowiązywać.

Klasa pracująca nie posiada na prace kodyfikacyjne w Polsce żadnego wpływu! Jedyny jej przedstawiciel w Komisji Kodyfikacyjnej, tow. **Marek** zmarł. A zresztą Komisja Kodyfikacyjna również nie posiada autorytetu w tej dziedzinie. Jej projekty stanowią przedmiot bezceremonjalnych zmian dokonywanych przez Ministerjum Sprawiedliwości. Sejm kodeksów nie ogląda. Zostają wprowadzone w życie w drodze dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej.

Jaki jest rezultat? Posiadamy dzisiaj gotową i ogłoszoną a częściowo już wprowadzoną w życie kodyfikację prawa karnego. Obowiązuje procedura karna, zacznie obowiązywać od 1 września, kodeks karny. Kodyfikacje karne zupełnie nie uwzględniają interesów klasy pracującej. **Po największej części są przeciwko niej wymierzone (kara za strajk w zakładach użyteczności, kary za spędzanie płodu i t. p.)!**

Otwierając dzisiaj socjalistyczną trybunę prawa, zapowiadamy energiczną walkę o zapewnienie klasie pracującej należytego wpływu na bieg prac kodyfikacyjnych w Polsce, o naprawę wydanych kodeksów zgodnie z interesami klasy pracującej, o przystosowanie kodyfikacji prawa cywilnego do dążeń i potrzeb świata pracy, o wyeliminowanie z obowiązującego ustawodawstwa i praktyki sądowej wszystkich norm i zwyczajów, które są przeżytkiem, i gwałcą poczucie proletarjackiej sprawiedliwości. Lel.

ORZECZNICTWO

Połączenie należnego zwolnionemu pracownikowi urlopu z okresem wypowiedzenia umowy o pracę. Kumulacja należnego zwolnionemu pracownikowi urlopu z okresem wypowiedzenia umowy o pracę jest bez zgody pracownika niedopuszczalna. (N. I. C. 157/31 z dn. 17.IV 1931 r. oraz 1139/31 z dn. 21.XII 1931 r.).

Przeniesienie urlopu na rok następny. W związku z chorobą pracownika mogą zachodzić przypadki, uzasadniające przeniesienie okresu urlopu z jednego roku na rok następny. (N. I. C. 96/31 z dn. 17.IV 1931).

Prawo do urlopu pracownika umysłowego — płatniczego w wagonie restauracyjnym. Prawo do urlopów według zasad, zawartych w ust. 3 art. 2 ust. z 12 maja 1922 r. (poz. 334) służy nietylko pracownikom umysłowym w rozumieniu rozporządzenia z 16 marca 1928 (Dz. Ust. poz. 323), lecz wogóle wszelkim pracownikom, uprawnionym z ustawy do korzystania z urlopów, jeżeli spełniane przez nich czynności posiadają cechy pracy umysłowej. (N. I. C. 219/31 i 220/31 z dn. 17.IV 1931).

Sposób ustalania wysokości wynagrodzenia za godziny nadliczbowe. W sprawach z roszczenia o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych dopuszczalne jest stosowanie art. 135 pr. U. P. C. (swobodne uznanie sędziego — przyp. red.), o ile ilość godzin nadliczbowych i przepracowanych przez powoda nie została ściśle udowodniona. (N. I. C. 2511/30 z dn. 11.I 1931 r.).

Układ pojednawczy w przedmiocie wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych. Jakkolwiek umowa, objęta art. 16 ust. z dn. 18.XII 1919 r. (Dz. Ust. nr. 2 z r. 1920 poz. 7) o wyższem wynagrodzeniu pracy nadliczbowej — stanowi przepis porządku publicznego, któremu nie wolno ubliżyć przez umowy prywatne, to jednak przepis ten nie zabrania zawierania układów odnośnie pretensji za pracę w godzinach nadliczbowych już wykonaną (N. I C. 358/31 z dn. 9.VI 1931 r.).

Obowiązek ubezpieczenia furmanów wKasie Chorych. Z uwagi na zasadniczy charakter działalności furmanów, jako drobnych przedsiębiorców przewozowych, stosunek ich do najemcy, chociażby wykonywali również pewną pracę osobistą, nie może być utożsamiany ze stosunkiem robotniczym lub służbowym w rozumieniu art. 3 ust. z dn. 19.V 1920 r. (N. I. C. 365/31 z dn. 3.IX 1931 r.). Wobec czego furmani nie podlegają ubezpieczeniu w Kasie Chorych.

ODPOWIEDZI REDAKCJI „ODCINKA PRAWNICZEGO"

1) **Wiktor Fron. w Warszawie.** Nie można być oskarżonym i zasądzonym za jeden występek dwa razy. Należy przed rozprawą wnieść do Sądu do akt sprawy, która wpłynęła wcześniej, podanie z przedstawieniem całego stanu rzeczy i żądaniem połączenia obu spraw w jedną. Wypadnie w podaniu zaznaczyć, że w jednej ze spraw zebrane są dowody, których brak w drugiej. Żadnej sprawy nie wolno pozostawić bez nadzoru.

2) **A. B. w Wołominie.** Sejm uchwalił redukcję emerytur. Jeśli Was pokrzywdzono przy wymiarze emerytury, a nie upłynął jeszcze termin (dwa miesiące od daty doręczenia decyzji ostatniej instancji administracyjnej), należy wnieść skargę przez adwokata do Najwyższego Trybunału Adm.

Wszyscy czytelnicy „Robotnika" otrzymają w „Odcinku Prawniczym" odpowiedzi na nadesłane przez nich zapytania w interesujących ich kwestjach prawnych!

W płockim komisarjacie policji

bito aresztowanych pałkami

W sobotę, dnia 30 lipca o godzinie 11 minut 15, policja płocka urządziła obławę, prawdopodobnie w związku z dn. 1 sierpnia. W czasie tej obławy zatrzymywano przeważnie młodych ludzi i odprowadzano do komisarjatu.

Między innymi zatrzymany został tow. **Kacperowski** Stanisław, który wracał do domu. Policjant zaprowadził tow. **Kacperowskiego** Stanisława do komisarjatu, gdzie zapisano jego imię i nazwisko, oraz dokonano rewizji osobistej, następnie przeprowadzono go do aresztu, gdzie było już kilkunastu innych aresztowanych.

W areszcie tow. Kacperowski przesiedział pół godziny. Po upływie tego czasu policjanci Nr. 2183, 1151, 1263 i inni zaczęli wypuszczać aresztowanych po jednemu, sami ustawili się szeregiem. Zwalnianych bito po drodze pałkami. Razy spadały na głowy, plecy i t. d. W obecności dyżurnego starszego posterunkowego Nr. 810, tow. **Kacperowski** otrzymał kilkadziesiąt uderzeń, od których kilka razy upadł. Jedno uderzenie w czoło przecięło skórę, wskutek czego nastąpił krwotok od uderzeń, na głowie wyskoczyło kilka guzów.

Sprawę te poruszamy publicznie. Żądamy przeprowadzenia śledztwa i ukarania policjantów, którzy dopuścili się gwałtu w stosunku do aresztowanych.

Czuła na głosy opinji publicznej Główna Komenda Policji ma głos.

Zwycięskie zakończenie strajku

w Tarnowie

Po 3-tygodniowym strajku „włoskim” w fabryce konfekcji damskiej **Wurzla i Daara** w Tarnowie robotnicy powrócili do pracy. Powodem strajku było **wydalenie** z pracy zajętych w poprzednim sezonie ponad 85 robotników i robotnic zorganizowanych zawodowo i przyjęcie przez firmę na ich miejsce niezorganizowanych na znacznie pogorszonych warunkach pracy i płacy.

Zatarg przybrał bardzo **ostre formy**, robotnicy obsadzili fabrykę i przebywali w niej noc i dzień przez 3 tygodnie.

Strajk miał doniosłe znaczenie dla całego przemysłu konfekcyjnego w Tarnowie, gdyż przegrana strajku musiałaby pociągnąć złamanie robotników w tym całym przemyśle.

Po długotrwałych rokowaniach podpisana została umowa, która oznacza zupełne zwycięstwo robotników. **Wszyscy robotnicy zostali przyjęci do pracy z powrotem, a nowi przyjmowani mogą być tylko przez organizację.** Obniżka płac została sprowadzona do granic prawie nieznacznych. — Strajkiem kierował klasowy Związek przemysłu odzieżowego w Tarnowie, przy udziale delegata z Warszawy tow. **Himmelfarta.**

Aresztowanie woźnego szkoły powszechnej

za nierząd uprawiany z uczennicami

W ostatnim czasie napływały do władz śledczych w Poznaniu doniesienia na woźnego szkoły powszechnej, 42-letniego Augustyna Czajkowskiego, o popełnianym przez niego nierządzie z uczennicami szkoły.

Jedna z zainteresowanych matek złożyła w 3 komisarjacie P. P. na ul. Przemysłowej szczegółowe zeznania, następnie doniósł o tej sprawie również jeden z lekarzy, któremu przedstawiono 15-letnię byłą uczenicę szkoły w siódmym miesiącu ciąży.

Dochodzenia wdrożono przez władze dały podstawę do aresztowania Czajkowskiego, który obecnie już siedzi w areszcie śledczym. Jako świadków w tej sprawie wezwano kilka dziewcząt w wieku od 13 do 15 lat. Podobno woźny szkoły dopuszczał się swych ohydnych występków bezkarnie od kilku lat.

Sprawa była przez długi czas ukrywaną wstydliwie tajemnicą zamieszanych w nią dziewcząt i wyszła na jaw przypadkowo przy sposobności pomawiania o nielegalne ojcostwo pewnego ucznia fryzjerskiego. Ofiarą zwyrodnialca była w tym wypadku 15-letnia uczenica fryzjerska, poprzednio uczęszczająca do wspomnianej szkoły.

Obecnie władze prowadzą energiczne śledztwo. W rodzinach, z których dziewczęta uczęszczały do wspomnianej szkoły, panuje ogromne wzburzenie.

Napad na pociąg

sprawcy schwytani

Na odcinku kolejowym **Rokitno — Sarny** do pociągu idącego w stronę **Sarn,** w odległości 2-ch kilometrów od **Rokitna** usiłowało wedrzeć się do wagonu pocztowego 4-ch bandytów z zamiarem ograbienia poczty.

Przypadkowo jednak jeden z bandytów uruchomił hamulec automatyczny, wskutek czego pociąg stanął. Na skutek alarmu maszynisty nadjechała z Rokitna drezyną policja i rozpoczęła pościg za bandytami, którzy uciekli torem kolejowym w stronę Sarn. Wobec tego pościg odbywał się pociągiem. Po oddaniu kilku strzałów przez policję bandyci zatrzymali się. Zostali oni ujęci i odwiezieni do Sarn.

Skutki burzy

w Kieleckiem

W czasie wczorajszej burzy, jaka przeszła nad Kielcami i okolicą w szeregu miejscowości uderzenia piorunów wznieciły pożary. We Wzdole Rządowym piorun uderzył w dom Stanisława Furmańczyka i poraził 4 dzieci, z których troje zmarło. Na szosie Łopuszna — Kielce przydrożne stare drzewa zostały połamane na przestrzeni pół kilometra. Drzewa te przerwały linję telefoniczną, łączącą nadleśnictwo Snochowice z agencją pocztową w Łopuszni.

Mandaty karne

za udział w zgromadzeniu

Dnia 14 lipca r. b. odbyło się zgromadzenie publiczne pod gołem niebem Stronnictwa Ludowego w **Czarnym Potoku** pow. Nowy Sącz.

W zebraniu wzięło udział ponad 4,000 ludzi z okolicznych wiosek. Referowali dr. Hyży, p. Janiak i p. Mamak.

W nader dowcipny sposób przedstawił zebranym p. Janiak radosną twórczość sanacyjną i moralność sanacji, co wywoływało burzliwe oklaski u zebranych.

Referat ten stał się przyczyną interwencji ze strony delegata starostwa z Nowego Sącza, p. Salawy, który, gdy na końcu zebrania p. Janiak zaintonował „Nie rzucim ziemi”, przywołał go do porządku. Starostwo w Nowym Sączu zaraz na drugi dzień, t. j. 25 lipca, doręczyło p. Janiakowi... nakaz karny, skazujący go na grzywnę w kwocie 50 zł. lub 3 dni aresztu.

Na podkreślenie zasługuje również fakt pośpiechu ze strony starosty w N. Sączu, gdyż dnia 24 lipca był wiec, a już na drugi dzień, t. j. 25 lipca dostarczono nakaz karny p. Janiakowi.

Ciekawem byłoby, jaka kara spotkałaby tego, coby w tych samych okolicznościach zaśpiewał „Pierwszą Brygadę”.

Tragedja młodocianej i wyzyskiwanej matki

Przed sądem okręgowym w Równem odbyła się rozprawa przeciwko 18-letniej Aleksandrze Szpak, oskarżonej o zabójstwo własnych dzieci. Mając lat 14, oskarżona pierwsze swoje dziecko **żywcem zakopała,** w 15-ym roku życia drugie dziecko **utopiła,** a gdy licząc lat 16, urodziła trzecie dziecko, rzuciła je **psom na pożarcie.**

Oskarżona w drugim roku życia straciła rodziców i bezdomna tułała się po wsiach, stając się ofiarą różnych zwyrodnialców. Sąd uwzględniając niski poziom umysłowy oskarżonej, skazał ją na dwa lata więzienia. (PAT).

Pożary w Białostockiem

W nocy z 3 na 4 b. m. we wsi **Ratowo - Piotrowo** powiatu łomżyńskiego w zabudowaniach gospodarza **Ogonowskiego** wybuchł pożar, który wskutek silnego wiatru przeniósł się na sąsiednie zabudowania. Pastwą płomieni padło 6 domów mieszkalnych i 4 stodoły z inwentarzem. Straty wynoszą około 62,000 złotych.

We wsi **Miszkieniki,** powiat Sokółka, powstał pożar w domu Jana Walko, który rozszerzył się na sąsiednie budynki, powodując zniszczenie 7 domów mieszkalnych i 16 budynków gospodarczych wraz z częścią tegorocznych zbiorów. Straty wynoszą 67,000 złotych.

Po pogrzebie — pożar

wzniecony przez dzieci, bawiące się zapałkami

W niedzielę w południe krótko po sumie wybuchł pożar w Witkowie wsi pod Nr. 22, w gospodarstwie p. Szczepana Tyczki. Pastwą płomieni padły stodoła, obora, stajnia i chlewy. Z inwentarza zdołano z wielką trudnością uratować tylko bydło i konie, natomiast maszyny oraz narzędzia rolnicze spaliły się doszczętnie. Stodoła napełniona była zwiezionym dopiero tegorocznym zbiorem żniwnym.

Właściciel gospodarstwa doznał podczas ratowania inwentarza żywego poparzenia twarzy.

Ogień stłumiły przybyłe oddziały strażackie z Witkowa miasta, Witkowa wsi i Witkówka. Straty są bardzo wielkie, tembardziej, że poszkodowany miał ubezpieczone tylko budynki.

Pożar wznieciły dzieci gospodarza, które bawiły się podczas nieobecności rodziców obok stodoły zapałkami. Gdyby nie sprzyjający wiatr, to płomienie ogarnęłyby również dom mieszkalny oraz sąsiednie gospodarstwa.

Pożar wywarł na ludności duże wrażenie, gdyż wybuchł nazajutrz po śmierci członka rodziny.

STAN POGODY

TROCHĘ CIEPLEJ.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Po rannych lekkich mgłach, lub miejscami chmurnem niebie,, w dzień dość pogodnie. Nieco cieplej. Słabe wiatry zmienne.

Ordynacja pod kuratelą

Magnat obszarnik wyjechał zagranicę

Nad majątkiem rodzinnym książąt Radziwiłłów na Przygodzicach ustanowioną została sądownie kuratela. Zarząd majątku powierzony został kuratorowi. p. dr. Józefowi Matzko w Poznaniu, jako kuratorowi. Generalnym dyrektorem ordynacji przygodzickiej zamianowany został p. Alfons Koziełł-Poklewski.

Obecny dziedzic majątku, Michał książę Radziwiłł, opuścił swą siedzibę w Antoninie i wyjechał zagranicę.

Basen dla dzieci

w Ogrodzie Saskim

Woda w basenie kąpielowym dla dzieci w Ogrodzie Saskim będzie zwykłą wodą wodociągową, która, oprócz codziennej częściowe zmiany, będzie kilkakrotnie w ciągu dnia filtrowana przez dwa filtry, zainstalowane w pobliskim budynku. Pozatem woda będzie chlorowana i miedziowana w celu zniszczenia bakteryj. Wszystkie te środki spowodują, że woda będzie chemicznie i bakterjologicznie czysta.

Woda w basenie nie będzie sztucznie podgrzewana lecz wystawiana jedynie na działanie słońca i powietrza. Temperatura wody będzie się wahała od 22 do 24 st. W chłodne dni basen nie będzie czynny.

Wszystkie dzieci, przybywające do basenu, będą uprzednio myły się ciepłą wodą pod natryskiem pod specjalnym nadzorem. Teren dookoła basenu będzie wyłożony płytami betonowemi. Połowa basenu będzie otoczona od strony wejścia brodzikiem (15 do 20 cm. głębokości), przez który każde dziecko będzie musiało przejść i w ten sposób uprzednio opłókać stopy, zmywając ewentualny kurz. W brodziku będzie woda bieżąca, przepływająca z basenu i spływająca częściowo do kanału, częściowo do filtrów.

O żonobójstwo

Sprawa Morawskiego, oskarżonego o zabójstwo żony właścicielki pracowni gorsetów, została odroczona z powodu niestawienia się świadków.

Spotkanie Turowców w Wołominie

7 sierpnia odbędzie się spotkanie turowców w Wołominie.

Początek spotkania o godz. 10-ej rano.

Zbiórka uczestników, jadących z Warszawy i przejeżdżających przez Warszawę

dla tow. tow. z lewego brzegu Wisły o godz. 7-ej rano w podwórzu Warecka 7,

dla tow. tow. z prawego brzegu Wisły (Otwock, Jabłonna, Wiśniewo, koła: Praga, Nowe Brudno i t. d.) o godz. 7.15 na Dzielnicy Praskiej P. P. S., ul. Targowa 44.

Opłata za uczestnictwo w spotkaniu wynosi 50 gr. od osoby.

***

Kom. Wykonawczy W. O. Mł. T.U.R. zawiadamia, że wszyscy członkowie W. O. Mł. T.U.R., którzy biorą udział w „Spotkaniu”, muszą wpłacić po 1 zł. 10 gr. na ręce tow. **Maciocha.**

Wpłacać można: w piątek od godz. 6 — 8 wiecz. i w sobotę do godz. 11 rano w lokalu przy ul. Wareckiej 7.

Po tym terminie, ci, którzy będą chcieli wziąć udział w „Spotkaniu”, będą płacili pełny bilet wraz z kartą uczestnictwa.

***

Dnia 7 bm. W. Org. Mł. TUR organizuje spotkanie w Wołominie. Koszta wynoszą 1 zł. 10 gr. Gromady, chcące wziąć udział w spotkaniu, powinny się porozumieć z sekretarjatem Rady Hufca w piątek 5 bm. w godz. od 7—9-ej.

Sekretarjat Rady Hufca.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

X Olimpjada w Los Angeles

W dalszym ciągu lekkoatletycznych zawodów olimpijskich wyniki były następujące:

Finał 1500 mtr.: 1) Beccali (Italja) 3:51,2, 2) Cornes (Anglja), 3) Edwards (Kanada).

Trójskok: 1) Nambu (Japonja) 15,71 mtr. — rekord światowy.

Rzut oszczepem: 1) Jarvinen (Finl.) 72,71, 2) Sipala (Finl.) 69,89, 3) Pentila (Finl.) 68,79, 4) Wieman (Niemcy) 68,18.

W przedbiegach na 400 mtr. wygrali: Metzner 50,4, Eastman 49, Strandval 49,8, Gordon 50,6, Rinner 49,8, Carr 48,8. W międzybiegach wygrali: Eastman 48,8, Gordon 48,6, Rampling 49 i Carr 48,4.

Finał 80 m. płotki pań wygrała Ditrikson (USA) 11,7 — rekord światowy — przed Hall (USA), Clark (Poł. Afryka).

Szosowy bieg kolarski na 100 klm. wygrał Pervesi (Italja) 2:28,05 przed Vedato (Italja) 2:29:31. Drużynowo Włochy przez Danją.

W pięcioboju strzelania wygrał Mayo (USA.) 197 przed Oxentierna 194, Simonetti 191 i Lindmanem.

Puhar olimpijski przyznany został w roku bieżącym Szwajcarskiemu Związkowi Gimnastycznemu.

W kolarskich wyścigach tandemów wygrała para Perrin — Chaillot.

W zapasach grecko - rzymskich i floretach indywidualnych rozegrano szereg dalszych rozgrywek. We florecie kobiecym wygrała Preis (Austrja). Mistrzyni świata Mayer zajęła 4 miejsce.

PO NURMIM ATAK NA KUSOCIŃSKIEGO

Wczoraj rozpoczęła się akcja przygotowana przez Finlandję i Niemcy przeciwko Kusocińskiemu. Okazało się, że Finnowie posiadają podobno jakieś dowody **kwestjonujące amatorstwo Kusocińskiego.** Dowody te trzymano w ukryciu do chwili biegu na 10 klm., licząc się z możliwością porażki Kusocińskiego. Gdy Kusociński pokonał Finnów, przedstawiciele Finlandji oświadczyli prezesowi federacji męskiej p. Edstromowi, że posiadają dowody przeciwko Kusocińskiemu i domagają się albo zdjęcia dyskwalifikacji z Nurmiego, albo zawieszenia Kusocińskiego i odebrania mu tytułu mistrza Olimpjady. Niemcy ze swej strony wydali szereg komunikatów do gazet, a telegramy o tej historji rozesłano do całej prasy. Niemcy złożyli także do Międzynarodowego Związku memorjał, że Kusociński należał do „trupy Petkiewicza” i wystawił cały szereg pokwitowań na pobrane za starty sumy.

Sprawa ta znajdzie się na Kongresie Federacji Lekkoatletycznej, który zbierze się 9 i 10 b. m. Na kongresie tym rozpatrywana będzie także sprawa Nurmiego, sprawa projektu mistrzostw Europy, proponowanych przez związek italski, oraz weryfikacja rekordów światowych osiągniętych na Olimpjadzie.

Możliwem jest także, że na kongresie zatwierdzone będą także i przysłane do Los Angeles protokuły rekordów Kusocińskiego (3 klm. i 4 mile) i Heljasza (kula i kula oburącz).

DZISIEJSZE ZAWODY SPORTOWE

Dziś w sobotę odbędą się imprezy następujące:

Stadjon AZS godz. 16 trójmecz lekkoatletyczny Gwiazda — ŻASS — Jutrznia.

Dynasy godz. 20 pierwszy dzień meczu kolarskiego Polska — Węgry.

Boisko Skry godz. 17 Skoda — Makabi (klasa A).

Pływalnia robotnicza (park Paderewskiego) godz. 16.30 mecz pływacki Zw. Urz. Kolejowych — Makabi.

Pływalnia reprezentacyjna godz. 17 waterpolo Delfin — AZS, Makabi — ŻASS.

We Lwowie drugi dzień meczu tenisowego Węgry — Polska. W programie gra podwójna Gabrovitrz i Zichy — Hebda i Warmiński.

W Katowicach pierwszy dziej meczu pływackiego Śląsk — Warszawa.

W Ciechocinku turniej tenisowy

MAKABI—SKRA 3:2

Na boisku Skry rozegrany został towarzyski mecz piłkarski 2 x 30 min. między Makabi i Skrą. Wygrała Makabi 3:2.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy: Holandja 359.25; Londyn 31.03—31.00; Nowy Jork 8.924; Paryż 34.95; Szwajcarja 173.70; Włochy 45.50.

Ruch kult. -oświatowy

WYCIECZKA DO WŁOCŁAWKA I PŁOCKA.

Spółdzielcze Koło Oświatowe przy Warszawskiej Spółdzielni Spożywców organizuje w dniach 14—15 sierpnia wycieczkę statkiem do Włocławka i Płocka. W planie zwiedzanie miast i okolic, wytwórczych zakładów spółdzielczych i instytucyj robotniczych.

Wyjazd w sobotę 13 sierpnia o godz. 21 z przystani Vistula, powrót autobusem 15 sierpnia wieczorem.

Koszt około 13 złotych.

Zapisy do 9 bm. w lokalu Koła w Warsz. Spódz. Chłodna 29 we wtorki, czwartki i soboty g. 19—21. Telefonicznie codziennie w godz. biurowych tel. 8-32-35.

Krwawe porachunki osobiste

W schronisku miejskiem dla bezdomnych, przy ul. Okopowej 59, Marjan Cybulski (nigdzie niemeldowany) na tle porachunków osobistych poranił nożem 26-letnią Marję Świerkowską, przy mężu (baraki na Powązkach) oraz 26-letniego Eugenjusza Kalickiego, bez pracy.

Dokonawszy zbrodniczego czynu, Cybulski zbiegł. Rannych opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia, stwierdzając u Świerkowskiej 2 rany cięte twarzy, u Kalickiego zaś — 2 takież rany głowy i czoła.

Nocna uczta lipkarzy

Nocy ub. około godz. 3-ej Aron Goginer, ślusarz (Złota 49), powracając do domu, natknął się we wzęce bramy wspomnianego domu na paczkę zawierającą kilkadziesiąt tabliczek czekolady. Okazało się wkrótce, że czekolada pochodzi z owocarni Reginy Warmanowej, w tymże domu. Złodzieje po poręczy dostali się po otworzeniu górnego okna, do sklepu, gdzie, sądząc po opróżnionych butelkach i pozostawionych opakowaniach wypili 5 butelek wina białego i czerwonego oraz szampana krajowego, a nadto spożyli pomarańcze, wafle, sardynki, śliwki i arbuzy. Na wystawie policja znalazła naładowany worek z wyrobami tytuniowemi, który nie zdążyli wyrzucić przez okno. Poszkodowana oblicza straty na sumę 650 zł. W związku z kradzieżą zatrzymany został kręcący się w pobliżu 16-letni Abram Finkielsztein (nigdzie niemeldowany).

Roboty inwestycyjne w Zoo

Na terenie Ogrodu Zoologicznego w Warszawie wykonywane są obecnie następujące roboty: doprowadzana jest woda od studni artezyjskiej do stawu dla ptactwa wodnego, dzięki czemu bobry uzyskają wodę bieżącą.

Budowany jest wielki wybieg ogrodzony fosą między pomieszczeniami dla żubrów i danieli. Wybieg ten jest przeznaczony dla zwierząt kopytkowych. Na ukończeniu jest budowa centralnego ogrzewania w małpiarni, co da oszczędności w opale.

Rejestracja rocznika 1914

Wydział wojskowy magistratu przystąpił do prac przygotowawczych do przeprowadzenia dorocznej rejestracji mężczyzn w wieku przedpoborowym.

Rejestracja ur. w r. 1914 odbędzie się od 1 do 30 września włącznie podług planu, który będzie rozplakatowany w połowie b. m.

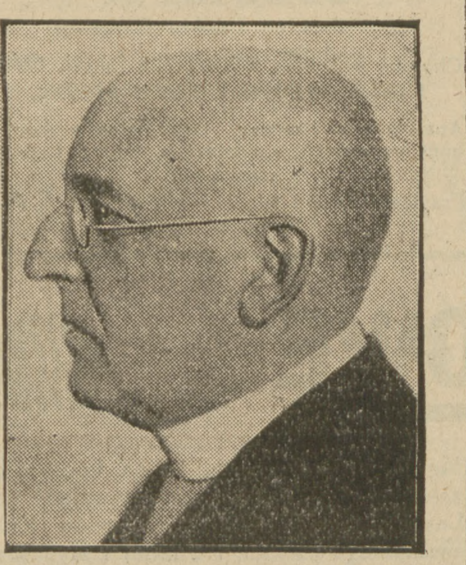
Ponieważ wielu zainteresowanych nie posiada wymaganych przy rejestracji metryk urodzenia, wskazane jest, aby już teraz zwracali się oni do wydziału wojskowego komisarjatu rządu z podaniami o przedstawianie ich na komisje poborowe w celu określenia wieku.

Nowy regulamin dla bezdomnych

Wydział opieki społecznej opracował projekt regulaminu wewnętrznego schronisk dla bezdomnych. Między in. w myśl tego regulaminu nie mogą być przyjmowane do schronisk dla bezdomnych w charakterze sublokatorów osoby, które w myśl obowiązujących przepisów o opiece społecznej, nie posiadają tytułu do opieki ze strony gminy m. st. Warszawy i w odniesieniu do których nie zachodzą okoliczności uzasadniające w należyty sposób okazanie im przez gminę pomocy mieszkaniowej.

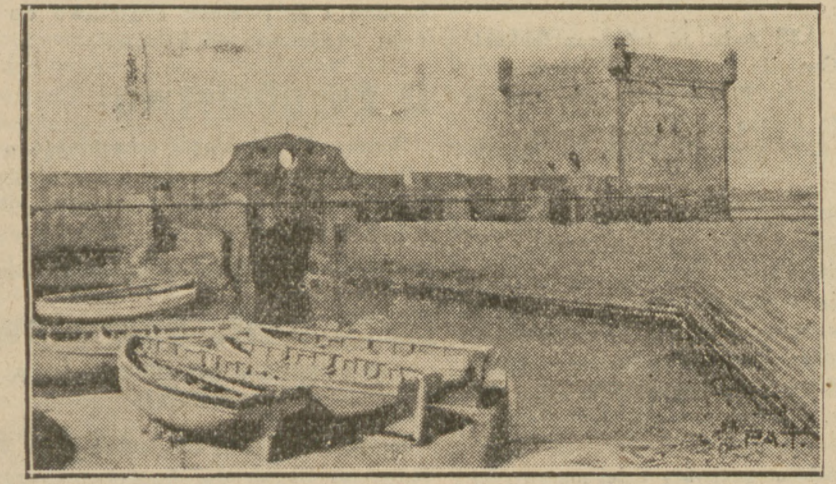
Osoby, nie przestrzegające obowiązujących przepisów meldunkowych, niezależnie od odpowiedzialności karno-administracyjnej, przenoszone będą do pomieszczeń koszarowych, bądź całkowicie usuwane ze schronisk.

Prałat Seipel



b. kanclerz i przywódca reakcji austrjackiej, zmarł w Wiedniu.

Obrazki ze świata



Północne wybrzeża Afryki zachowały wiele pięknych zabytków z dawnych wieków.

Na ilustracji naszej widzimy otoczony obronnym murem dawny wojenny port portugalski w Magador.

Zbrodniczy napad

Na rogu ul. Poznańskiej i Koszykowej na powracających do domu, o świcie 27-letniego Marjana Ozima, oficjalistę rolnego i 30-letniego Zbigniewa Skorupkę, urzędnika, napadło 2-ch opryszków, prawdopodobnie w celu rabunku. Napadnięci wszczęli alarm, wskutek czego sprawcy pobili O. i S., poczem zbiegli. Poszwankowani udali się na opatrunek na stację Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził u Ozimka, ranę tłuczoną górnej wargi, u Skorupki zaś — ranę tłuczoną nosa.

Aresztowanie kasjerki

Po przyjściu pociągu pośpiesznego z Katowic do Warszawy, na dworzec Główny, policja I komis. kolejowego aresztowała pasażerkę Józefę Wajger-, Niemkę, nauczycielkę, posiadającą paszport niemiecki. Wajger jechała z Berlina do Odesy. Wśród bagaży W. posiadała 2 paczki zawierające większą ilość literatury komunistycznej w języku niemieckim. Po sporządzeniu protokułu, aresztowaną pozostawiono do dyspozycji policji politycznej.

Nagrody literackie gminy żydowskiej w Warszawie

Onegdaj odbyło się posiedzenie jury nagrody literackiej gminy żydowskiej. Postanowiono nie udzielać nagrody jednemu tylko pisarzowi, lecz podzielić ją pomiędzy kilku autorów, reprezentujących różne dziedziny piśmiennictwa; a więc nagrodę w sumie 800 zł. za najlepszy utwór w prozie przyznano J. M. **Wejsenbergowi,** nagrodę 400 zł. za utwór dramatyczny — A. **Cejtlinowi,** oraz nagrodę za najlepszy tom poezyj w wysokości 300 zł. — Kadji **Mołodowskiej.** Nagroda w sumie zł. 500 za najlepsze dzieło naukowe będzie przyznane w terminie późniejszym.

Pomnik Bogusławskiego

Trwają roboty przy budowie figury pomnika Bogusławskiego dłuta art. rzeźbiarza prof. Szczepkowskiego. Postument granitowy dla pomnika jest już wykonany. Odsłonięcie pomnika nastąpi prawdopodobnie w końcu lata 1933. Pomnik stanie nawprost wejścia do teatru Narodowego na pl. Teatralnym.

W przyszłości przewidziane jest ustawienie pomnika Moniuszki symetrycznie po drugiej stronie placu w pobliżu wejścia do Opery.

Dziś w Radjo

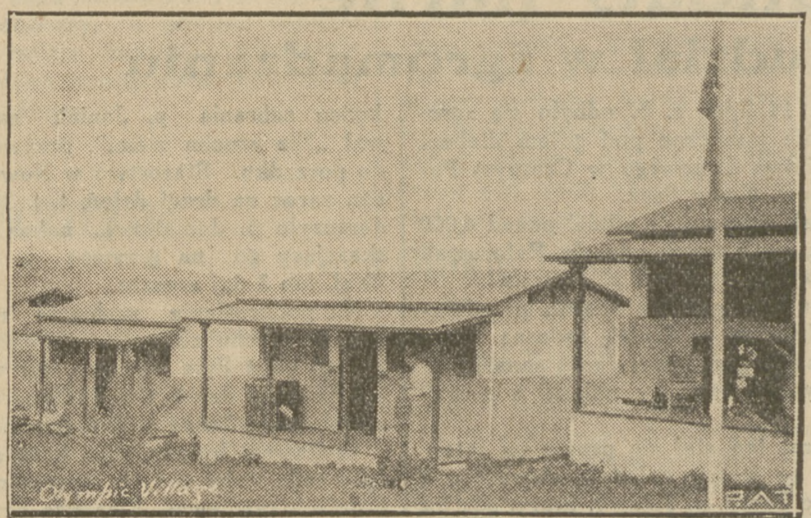
11.58 — 12.05 Sygnał czasu. 12.05—12.10 Odczytanie programu. 12.10 — 12.20 Przegląd Prasy. 12.40 — 12.45 Komunikat PIM. 12.45 — 13.25 Płyty. 13.35 — 14.10 Dalszy ciąg płyt. 15.00 — 15.10 Komunikat gospodarczy. 15.10 — 15.30 Płyty gramofonowe. 15.30 — 15.40 Wiadomości wojskowe. 15.40 — 16.05 Słuchowisko dla dzieci. 16.05 — 16.35 Melodje z filmów dźwiękowych (płyty). 16.35 — 16.40 Komunikat dla żeglugi i rybaków. 17.00 — 18.00 Koncert popołudniowy w wyk. orkiestry małej pod dyr. Jana Dworakowskiego. 19.05 — 19.15 Transmisja ze Lwowa meczu tenisowego Polska — Węgry. 19.15 — 19.35 Rozmaitości. 19.35 — 19.45 Dziennik Radjowy. 19.45 — 19.55 „Wiadomości ogrodnicze“. 19.55 — 20.00 Program na dzień następny. 20.00 — 20.15 W rubryce „Na widnokręgu“. 20.15—21.20 Muzyka lekka w wyk. Orkiestry Filharm. Warsz. pod dyr. Stanisława Nawrota. 21.20 — 21:50 Transmisja słuchowiska z Krakowa. 21.50 — 21.55 Dodatek do Dziennika Radjowego. 21.55 — 22.00 Komunikat dla komunikacji lotniczej. 22.05 — 22.40 Utwory Chopina w wyk. Janiny Wysockiej-Ochlewskiej. 22.40 — 22.50 Wiadomości sportowe. 22.55 — 24.00 Muzyka taneczna z Ciechocinka.

Olimpijska kobieca reprezentacja Polski



Na fotografji widzimy od lewej: Stanisławę **Walasiewiczównę,** mistrzynię olimpijską i rekordzistkę świata w biegu na 100 metrów, oraz finalistkę w rzucie dyskiem, Jadwigę Weissównę, oraz Felicję Schabińską, która startowała w biegu na 80 metrów przez płotki — na treningu w Los Angeles.

„Polska uliczka“ w Los Angeles



Oto w jakich domkach mieszkają reprezentanci olimpijscy. W każdym z nich zamieszkuje po dwuch zawodników w osobnych pokoikach, przedzielonych łazienką. Polacy mają własną „polską uliczkę“ w wiosce olimpijskiej.

Co grają w Teatrach?

TEATR NARODOWY do niedzieli włącznie grać będzie komedję groteskową Colantuoniego „Bracia Castiglioni. W próbach „Tajemnica zamku Luftubury“ Croisset'a.

TEATR LETNI. Zostawia jeszcze na afiszu do wtorku przyszłego tygodnia komedję ze świata filmowego Br. Franka „Gwiazdy ekranu“. W środę premjera największej nowalji repertuarowej scen zagranicznych Wł. Fodora p. t. „Ruleta“.

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie angielska komedja muzyczna „Jim i Jill“. z Modzelewską i Bodo.

TEATR „MORSKIE OKO“. Dziś i codziennie rewja p. t. „Hip-hip-hura“ z występami Wermińskiej.

TEATR „NOWOŚCI“. Dziś i codziennie operetka Roberta Stolza „Szaleństwo Colette“.

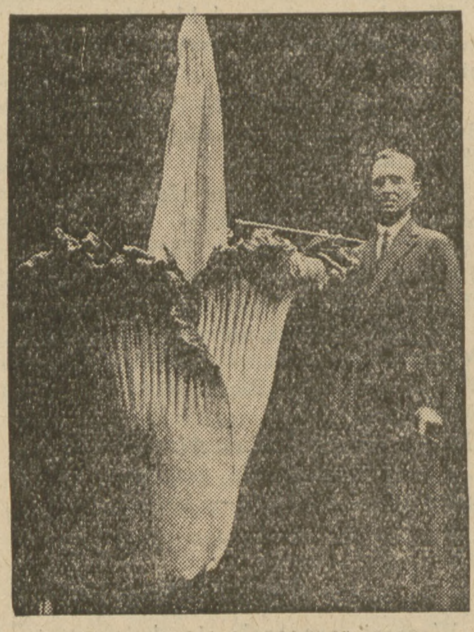
TEATR „BANDA“. Dziś i codziennie sensacyjna sztuka Piotra Lampela p. t. „Bunt w zakładzie poprawczym“ w reżyserji St. Perzanowskiej.

NOWY ANANAS. Dziś rewja „Mężowie na urlopie“.

TEATR „MIGNON“. Rewja w 18 obrazach p. t. „Dzieje grzechu mężczyzny“.

TEATR REWJI „LOTOS“ (Zygmuntowska 10). Rewja w 20 obrazach p. t. „Ćwierć łokcia Tasiemki“.

Niezwykły kwiat



Kwiat pewnej egzotycznej rośliny. Jak widzimy, kwiat przewyższa swemi rozmiarami wzrost dorosłego człowieka.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Wesoła trójka“.
APOLLO: „Cohn i Kelhy“.
ATLANTIC: „Powódź“.
BAJKA: „Ćmy nocne“ i „Świat do góry nogami“.
COLOSSEUM: „Klejnoty miłości“.
CASINO: „Książę student“.
CAPITOL: „Żar miłości“ i „Nad ranem“.
CRISTAL: „Maradu“.
CZARY: „Schmeling — Sharkey“.
FORUM: „Pojedynek w samolocie“.
GOPLANA: „Przedwiośnie“.
HELJOS: „Rozwódka“.
KOMETA: „NA śliskiej drodze“ i „Zabójstwo w hotelu“.
LUX: „Kozacy“ i „Dziewczę z pudełkiem“.
MAJESTIC: „Żar miłości“.
MARS: „Tajemnice sekretarki“.
MASKA: „Pod dachami Paryża“.
MEWA: „Tajemniczy dr. Fu Manchu“ i „Precz z pończoszką“.
MIEJSKI: „X—27“ z M. Dietrich.
PAN: „Miłość kozaka“ i „Wesoły Madryt“.
PALACE: „Kongres tańczy“.
RIVIERA: „Dawid Golder“.
ROXY: „Wampiry Warszawy“.
SOKÓŁ: „Zwycięzca“ i „Tajny kurjer“.
ŚWIATOWID: „Gehenna kobiet“.
TOMBOLA: „New Jork w nocy“ i „Zdobywca serc“.
TON: „Czterech z Legji“.
UCIECHA: „Miłość dońskiego kozaka“.
WISŁA: „Ponad śnieg“.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7.